NUMER 57.

DZIENNIK POWSZECHNY

28 Lutego / 12 Marca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Środa, 12 Marca 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z decyzji JW. p. o. Namiestnika, w myśl art. 13 organizacji Rady Stanu wydanej, w d. 14 (26) bieżącego miesiąca, rozpocznie się nadzwyczajne posiedzenie Ogólnego Zebrania Rady Stanu Królestwa.

W dniu wczorajszym JW. Jenerał-Adjutant Lüders p. o. Namiestnika, oraz JW. Jenerał-Gubernator wojenny miasta Warszawy, zwiedzić raczyli w towarzystwie Najprzewielebniejszego Metropolity Warszawskiego i Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego, Akademję Duchowną Rzymsko-Katolicką i Seminarjum Główne przy kościele Ś. Jana. W Akademji zwiedzający przyjmowani byli przez JKs. Szydoczyńskiego Wice-Rektora na czele profesorów Akademji, a w Seminarjum głównem przez Księdza Kanonika Metropolitalnego Ditricha, Regensa Seminarjum.

Rada Administracyjna biorąc na uwagę: że rozpowszechnienie napojów gazowych, mianowicie wody sodowej i selcerskiej, ze wszech miar jest pożądanem, że rozpowszechnieniu temu wszakże stoją na przeszkodzie dzisiejsze ceny rzeczonych napojów zbyt wygórowane w porównaniu z kosztem fabrykacji,—że nie masz żadnego usprawiedliwionego powodu aby z uszczerbkiem mieszkańców, ceny te podtrzymywane były przez ścieśnioną jak dotychczas fabrykację, na posiedzeniu swem z d. 23 Lutego (7 Marca) r. b. postanowiła, przez otwarcie wolnej konkurencji, wpłynąć na obniżenie takowych cen, jakoż dozwoliła każdemu trudnić się fabrykacją wody sodowej i selcerskiej za opłatą zwykłego konsensu Administracyjnego, przy zachowaniu przysięgi na rzetelność fabrykacji i właściwej rewizji policyjno-lekarskiej, bez utrudnień.

Z powodu wyjazdu p. o. Naczelnika Sztabu Armji z Warszawy dla przeglądu wojsk, pełnienie obowiązków Warszawskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora do czasu powrotu Jenerał-Lejtnanta *Kryżanowskiego*, poruczonem zostało przez JW. p. o. Namiestnika Komendantowi miasta Warszawy Jenerał-Lejtnantowi Księciu *Bebutow*.

Komendant m. Warszawy Jenerał-Lejtnant Książę *Bebutow*, objąwszy z rozkazu Władzy Wyższej na czas nieobecności Jenerał-Lejtnanta *Kryżanowskiego*, obowiązki Wojennego Jenerał-Gubernatora, interesantów przyjmować będzie codziennie od godziny 10-ej do 12ej, w mieszkaniu swojem przy placu Saskim.

Dyrekcja Ubezpieczeń. — Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności, z kantorem pomocniczym w Gmachu Szkolnym za Kościołem Ś. Aleksandra przy alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 25 Lut. (9 Mar.) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 77, na które, tudzież na dawniejsze w 368 wnioskach złożono rs. 7,029 kop. 18 $\frac{1}{2}$. Na żądanie zaś 116 uczestników (prócz procentu rsr. 15 kop. 60 $\frac{1}{2}$, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 3,741 kop. 73 i umorzyła książeczek 54. Przeto uczestników 13,924 posiada kapitał rs. 556,205 kop. 11 $\frac{1}{2}$. W Warszawie d. 25 Lutego (9 Marca) 1862 r.— Prezes *Wierniewicz*. — za Naczelnika Kancelarji *Przedpelski*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Niektóre dzienniki zagraniczne zaprzeczają winie Aleksandra Zamojskiego, przyaresztowanego w nocy z dnia (18 Lutego) 2 Marca. Jego wina zaś jest tak niezaprzeczenie pewną, że w obec odkrytych faktów sam nie mógł się do niej nieprzyznać, jak pokazuje protokuł zaraz po przyaresztowaniu jego spisany.

Od niejakiego czasu władza miała oko zwrócone na Zamojskiego, a gdy policja weszła do izdebki zajmowanej przez niego w domu przy ulicy Marszałkowskiej, zastała go zajętego paleniem różnych rękopismów i drukowanych papierów. Po szybkiem przygaszeniu ognia, przekonano się, że druki były jeszcze mokre i dopiero co z pod prasy wyszłe, że po większej części składały się z kilkuset egzemplarzy odezwy jakoby przez mieszkańców Warszawy do Najprzewielebniejszego Arcybiskupa Felińskiego wystosowanej. Odezwa ta w najwyższym stopniu wzburzająca i napisana w deklamatorskim stylu, poważała się wskazywać dostojnemu Arcypasterzowi drogę postępowania, wprost przeciwną wszystkim jego obowiązkom jako kapłana i wiernego poddanego. Pamflet ten dowodzący całą swoją treścią, od pierwszego do ostatniego wiersza, że znajdują się dotąd jeszcze ludzie niepoprawni, którzy odrzucają wszelkie ulepszenia i reformy drogą pokojową zyskane, a marzą tylko o krwawych i gwałtownych przewrotach, u dołu ostatniej swej stronnicy mieści napis: *„Drukowane w drukarni Sternika"*.—Mała prasa drukarnię tę składająca, znalezioną tamże i zabraną została. Zamojski, w protokule o którym wyżej mowa, uznał się być jej właścicielem.

Takim jest człowiek którego wystawiają jako niewinnego, jako ofiarę mniemanej samowolności Rządu.

Rzeczy skarbowe. — O podatkach obecnie w Królestwie Polskiem istniejących.

III. Zmiany zaszłe w zasadach poboru ofiary.

W lat niespełna 6, po ustanowieniu tego podatku, dawne Królestwo Polskie istnieć przestało. Część onego jedna, stanowiąca połowę dzisiejszego Królestwa, mianowicie gubernię Radomską niecałą, Lubelską niecałą i Powiat Stanisławowski w gubernji Warszawskiej, dostała się pod panowanie Austrji i otrzymała nazwę Galicji Zachodniej; część druga, stanowiąca drugą połowę tegoż królestwa, przeszła pod panowanie Pruskie i nazwano ją, już to Prusami Południowemi, to jest dzisiejszą gubernię Warszawską, już to Prusami Nowo-Wschodniemi, to jest dzisiejsze gubernije Płocką i Augustowską; część dzisiejszej gubernji Radomskiej, czyli powiat Olkuski, lecz także nie cały, przyłączył rząd pruski do Szląska.

Po tej zmianie politycznej zaszły zmiany w zasadach poboru ofiary następujące:

a) w epoce rządu pruskiego.

Rząd Pruski, zaraz po objęciu pod swe panowanie części Królestwa Polskiego dawnego, dlań przypadłej, podwyższył stopę ofiary z posiadłości ziemskich świeckich płaconej z $10/^{00}$ do $24/^{00}$, nie wchodząc wcale w to, iż, jak się wyżej powiedziało, jedne posiadłości w stosunku do drugich większą płaciły ofiarę, że zatem wprzód wypadało niorówność tę usunąć. Miał on to w zamiarze później dopełnić, jest ślad o tem w rozporządzeniach po nim pozostałych, ale być może czas istnienia jego w części Królestwa Polskiego dlań przypadłej, następnie odpadłej, nie starczył jemu; być może trudności go od zamiaru odwiodły. Stopę ofiary z posiadłości ziemskich duchownych podwyższył od dochodów właściwie gruntowych do $50/^{00}$, pozostawiając stopę $20/^{00}$. jak była, od dochodów z dziesięcin i mesznego, tudzież od procentów, jakie kapitały przynosiły. Nadto zaprowadził jeszcze następujące modyfikacje:

a) iż duchowni mający dochodu wszelkiego czystego nie więcej nad rs. 75 rocznie, wolni są od ofiary.

b) iż mający takiegoż dochodu więcej niż rs. 75, aż do włącznie rs. 300, płacić mają $10/^{00}$ tytułem ofiary, tak jednak, ażeby im w każdym razie po zapłaceniu podatku pozostawało jeszcze dochodu rs. 75.

c) iż mający takiego dochodu więcej niż rs. 300, płacić winni tytułem ofiary $50/^{00}$, ale tak, ażeby im w każdym razie po zapłaceniu podatku pozostawało jeszcze dochodu rs. 270. Wszakże mający więcej dochodu rocznego nad rs. 540, zobowiązani byli płacić na ofiarę od dochodów właściwych gruntowych $50/^{00}$, od innych $20/^{00}$.

d) iż od funduszów duchowieństwa przeznaczonych na cele dobroczynne, lub wychowania publicznego, tylko $10/^{00}$ ofiary pobierać należy.

Ofiarę z dóbr po zakonie Maltańskim ustanowioną podniósł z $20/^{00}$ do $40/^{00}$.

Na uprzywilejowanych posiadaczy Królewszczyzn, mianowicie na Starostów, którzy płacili Skarbowi kwarty, nałożył $20/^{00}$ od tego, co pozostawało dla nich po opłaceniu kwarty z dochodu, od jakiego kwarty płacili, i nazwał ten procent-podatkiem dodatkowym.

Wkrótce potem posiadłości ziemskie duchowieństwa zajął na skarb, z wyjątkiem jednak gruntów nadanych plebanijom i kościołom, a służących na utrzymanie plebanów, albo na zaspokojenie nieodzownych potrzeb kościelnych; te jednak, coby odrębnie od plebanji lub kościoła leżały, w wieczystą lub czasową dzierżawę wypuszczać polecił. Za majątki na skarb zajęte, wyznaczył duchowieństwu ze skarbu płace zwane kompetencjami. Stąd to pochodzi, że w części Królestwa, która była pod rządem pruskim, ofiara pobiera się tylko od probostw, tudzież tylko od niektórych klasztorów i instytutów duchownych, co snadź dla tego, iż utrzymywały parafję, lub z innych szczególnych względów, przy całości lub części majątków swych pozostały.

Prócz podwyższenia stopy ofiary, wyrzekł rząd pruski zasadę, iż właściciel posiadłości ziemskich, pod żadnym pozorem nie mógł wkładać na swych włościan podatku ofiary i wszelkie pod tym względem umowy są nieważne.

Wspomniało się wyżej, iż dzisiejszy powiat Olkuski w gubernji Radomskiej, wcielił był tenże rząd pruski do Szląska, tem samem więc i system podatkowy szląski w nim zaprowadzono, a tam stopa podatku gruntowego wynosiła $28\frac{1}{3}/^{00}$, zaś z dóbr przez rząd pruski tamże rozdarowanych, tak zwana kontrybucja dominialna, wynosiła $50/^{00}$.

Rząd ten zająwszy, jak się wyżej rzekło, na skarb dobra ziemskie duchowne, wyjął także z pod posiadania prywatnego dobra dawniej królewskie, starościńskiemi zwane, i wyznaczywszy duchowieństwu tudzież starostom kompetencje, czyli opłaty ze skarbu, mianowicie duchowieństwu wieczne, wyjąwszy przypadki, w których używanie dóbr do osoby było przywiązane, a starostom mające trwać do czasu, na który dobra im nadane były, rozdarowywał też dobra jenerałom i innym zasłużonym sobie osobom. Wszakże była ta darowizna owarunkowana opłatami do skarbu wnosić się powinnemi; albowiem Rząd pruski darując dobra, chciał jak najmniej, albo nic nie stracić z wiadomego podczas darowania dóbr darowanych dochodu, pozostawiając osobom darowiznę otrzymującym, pomnożenie go dla siebie przez ulepszenie dóbr i przemysł gospodarski.

Opłaty takowe nazywały się ogólnie donacyjnemi; drugie ogólne nazwisko miały kanon, a w części i nazwisko ofiary, które to nazwisko i dotychczas zachowują, a pod temi nazwiskami mieszczą się szczegółowe rodzaje opłat donacyjnych, mające także swe oddzielne nazwania: jako to:

1^{0} Podatek dodatkowy, wyżej już wspomniany.

2^{0} Kanon stały, pod którym są, stosownie do wyrażenia użytego w tak zwanych patentach pruskich, to jest w rozporządzeniach rządowych darowizny nadających, lub w rozporządzeniach wyszłych później po wydaniu patentów:

a) Ofiara $50/^{00}$ i $24/^{00}$ od dochochodu z dóbr na darowiznę przeznaczonych, w r. 1789 obliczonego;

b) Podatki $50/^{00}$ i $24/^{00}$ od dochodu przez władze pruskie z takichże dóbr, podług przepisów przez rząd pruski wydanych, wyanszlagowanego, czyli obliczonego;

c) Kwarty, jakie za czasn dawnego Królestwa Polskiego płacono, o których wyżej mowa była.

d) Opłata, której w patentach wyżej rzeczonych, nie dano żadnego nazwania, a której tylko wysokość liczebnie wskazano.

e) Łanowe, płacone za dawnego Królestwa Polskiego z wójtostw, sołectw, czyli sołtystw i z wybraniectw, to jest z gruntów, niegdyś pod obowiązkiem osobistego służenia w wojsku i wyprawiania się do niego własnym kosztem, nadawanych, którą to opłatę rząd pruski zachował.

3. Kompetencja, to jest opłata, którą rząd pruski, jak się już wyżej powiedziało, zapewnił duchowieństwu za zajęte na skarb dobra onego, którą zapewnił także tym osobom świeckim, z pod posiadania których wyjął dobra królewskie, nim upłynął czas na jaki nadane były; opłatę takową winni byli ponosić obdarowani, jedni na zawsze, drudzy do pewnego czasu, stosownie do szczegółowych patentów lub osobnych rozporządzeń rządowych. Pod tym tytułem „Kompetencja" mieszczą się nietylko właściwe kompetencje, ale też mieszczą się jeszcze:

a) Podatek dodatkowy, wyżej już wspomniany;

b) Ofiara $50/^{00}$ od dochodu w r. 1789 obliczonego;

c) Podatek $50/^{00}$ od dochodu przez władze pruskie obliczonego;

d) Kwarty, za czasów dawnego Królestwa Polskiego opłacane;

e) Część opłaty liczebnie w patentach donacyjnych oznaczonej.

4. Podatek kompetencyjny, który Rząd Pruski włożył na tych, co pobierali kompetencję, aby go od niej w wysokości $20/_{00}$ płacili, a za których płacił go do Skarbu obdarowany dobrami, a sobie z kompetencji potrącał. [1])

5. Procent administracyjny, to jest $5/_{00}$, potrącony na koszta administracji czyli zarządu przy obliczeniu dochodu z dóbr na darowiznę przeznaczonych, które $5/_{00}$ obdarowany Skarbowi płacić był powinien.

6. Ofiara, pod którą mieści się nietylko właściwa ofiara od dochodu w r. 1789 obliczonego, już to w stopie pierwotnej $10/_{00}$ lub $20/_{00}$, już to podwyższonej do $24/_{00}$ z dóbr świeckich czyli królewszczyzn, a do $50/_{00}$ z dóbr poduchownych, ale też i ofiara $10/_{00}$ od dochodu z dóbr edukacyjnych przez władze pruskie obliczonego. Mieszczą się także:

a) kwarty za dawnego Królestwa Polskiego płacone, acz dobra z których się pobierają, nie mają na siebie włożonej ofiary;

b) podatek $24/_{00}$ i $50/_{00}$ od dochodu przez władze pruskie obliczonego;

c) część opłaty liczebnie w patentach donacyjnych oznaczonej.

7. Łanowe, którego znaczenie wyżej określono.

Objaśnić tu wypada:

najprzód, iż w patentach donacyjnych pruskich niemasz nadanych wyszczególnionym powyżej ad 1, 2, 3, 4, 5i 6 opłatom wszystkich tych nazwisk, jakie się przywiodło, a jakie ze szczegółowych rozporządzeń Rządu Prnskiego (oddzielnych od patentów rzeczonych) wynikły. W patentach, o których mowa, opłaty na obdarowanych włożone, nazwano już to Kanonem, już to podatkiem krajowym, gruntowym, dominialnym (według teraźniejszej nazwy ofiarą) szlacheckim, lub podatkiem bez dodania mu jakiego bądź przymiotnika, albo też wyrażono w tychże patentach liczebnie summę roczną, jaką obdarowany dobrami miał płacić Skarbowi, niedając jej żadnego specjalnego nazwania.

powtóre, iż to wszystko, co się dotąd wyżej powiedziało o opłatach z dóbr przez Rząd Pruski rozdarowanych, odnosi się do dóbr w gubernji Warszawskiej i w powiecie Olkuskim w gubernji Radomskiej położonych, która to część kraju nazywała się za Rządu Pruskiego, Prusami Południowemi i należała do zarządu osobnego Ministra Stanu. W drugiej części kraju, składającej się z dzisiejszej gubernji Płockiej i Augustowskiej, nazywanej podówczas Prusami Nowo-wschodniemi, a należącej do zarządu innego Ministra, obdarowani dobrami mieli sobie wskazaną w patentach donacyjnych cyfrę opłaty, przez nich do Skarbu opłacać się winnej, z której następnie oddzielony został podatek ofiary $24/_{00}$, od dochodu w r. 1789 obliczonego, przypadającej. Z dóbr więc za Rządu Pruskiego w tej części kraju darowanych, pobiera się z ustanowienia Rządu Pruskiego podczas donacji, tylko:

a) podatek ofiary,

b) opłata donacyjna pod tytułem: „Kanon."

potrzecie, iż gdy Rząd Pruski darując dobra, porównał je co do dziedzictwa z dobrami prywatnemi szlacheckiemi, to wynikło stąd, iż dobra te oprócz opłat dla Skarbu, do których z tytułu donacji zostały zobowiązane, a z któremi łączy się i ofiara, o ile jej z zasad tego podatku ulegają, płaciły i płacą wszelkie te inne podatki, które z dóbr prywatnych są pobierane.

poczwarte, że lubo w niektórych patentach donacyjnych pruskich wyrażono: w jednych, iż opłata w tychże patentach na obdarowanego dobrami włożona, ustanawia się jako stale oznaczony niezmienny kanon; w drugich, jako niezmienny nie mogący być podwyższonym czynsz za dziedzictwo, w innych jako stały, nie mogący być podwyższony dominialny podatek, i lubo z powodu tych wyrażeń, właściciele dóbr za Rządu Pruskiego darowanych, reklamowali przeciw podwyższeniu ofiary od r. 1849 nakazanemu, to jednakże Rada Administracyjna w decyzji swej z dnia 2 (14) Czerwca 1850 r. N. 13,000 z uwagi, iż powyższe wyrażenia patentów donacyjnych wypada stosować wyłącznie do opłat donacyjnych, nie zaś do podatków i innych obowiązków powszechnych, wszystkim dobrom prywatnym wspólnych, wyrzekła: „że dobra przez Rząd pruski darowane, wszystkie w ogólności obowiązane są do ponoszenia tych wszystkich podatków i obowiązków, istniejących i przyszłych, które ponoszą inne dobra prywatne ziemskie."

Z tego co się dotąd o dobrach przez rząd pruski darowanych powiedziało, pokazuje się, iż prócz tych, które przy opłacie kwart dawniejszych z przydaniem podatku dodatkowego $20/^{00}$ utrzymane zostały, wszystkie te dobra płacą podatek ofiary, z różnicą, iż przy jednych jest on od właściwych opłat donacyjnych oddzielony, przy drugich płaci się z niemi bez oddzielenia, mianowicie, przy niektórych pod tytułami opłatom donacyjnym służącemi, przy innych pod własnym swoim tytułem ofiary.

b) w epoce rządu austrjackiego.

Rząd austrjacki w dwóch różnych epokach przyszedł do zawładnienia częścią kraju terazniejszego Królestwa Polskiego. Dzisiejsze powiaty, Zamojski i Hrubieszowski w gubernji Lubelskiej, przeszły były jeszcze w r. 1773, wraz z większą daleko przestrzenią dawnego Królestwa Polskiego, pod panowanie tego (austrjackiego) rządu. W tej to części, stanowiącej za tego panowania cyrkuł Zamojski, jako i wreszcie kraju jednocześnie przezeń zajętego, właściciele dóbr tak świeckich jak duchownych, nie płacili podatku gruntowego. Rząd austrjacki wkrótce po zajęciu kraju, o którym mowa, ustanowił podatek od dochodu gruntowego $12/^{00}$, zwany dominikalnym, a przyszedł do ustanowienia onego sposobem krótkim i prostym. Zażądał od właścicieli dóbr deklaracji, wyszczególniającej rodzaje dochodu gruntowego, za rzetelność którego podpisujący deklarację, jeśli był świeckim, zaręczał wiarą szlachecką, jeśli był duchownym, wiarą kapłańską; obadwa pod gotowością wykonania przysięgi, do czego przepisany był osobny wzór drukowany. Od wykazanego dochodu potrącano wartość dziesięciny probostwom oddawanej i wydatki gruntowe czyli gospodarskie, oceniane po największej części na $10/^{00}$ od dochodu niewydzierżawionego. Resztę po tem potrąceniu zostającą, uważano za czysty dochód, od którego ustanowiono podatek gruntowy w stopie powyżej wymienionej.

W roku 1795 objął rząd austrjacki pod swe panowanie resztę dzisiejszej gubernji Lubelskiej, dzisiejszą gubernję Radomską oprócz niecałego powiatu Olkuskiego i dzisiejszy powiat Stanisławowski, położony w gubernji Warszawskiej. Nazwał to wszystko Galicją Zachodnią, a części Polski dawniej zajętej nadał imię Galicji Wschodniej. Zajmując nową tę część kraju, znalazł już w niej podatek ofiary ustanowiony, który w początkach panowania swego bez zmiany zachował, a który pod nazwiskiem dominikalnej kontrybucji, kazał pobierać także i z dóbr rządowych, tudzież z dóbr dawniej królewskich w uprzywilejowanem posiadaniu będących, płacących kwarty z tą co do tych ostatnich modyfikacją, iż dopiero po odtrąceniu go od dochodu, kwarty od reszty pozostającej wyrachowane i płacone być miały, sam zaś podatek, o którym mowa, miał mieć znaczenie pożyczki. Kwarty, o których się dopiero rzekło, były ustanowione za tego rządu:

a) w stosunku $\frac{1}{4}$ części czystego dochodu, i te tylko nazywały się kwartami;

[1]) Gdy sposób postępowania przyjętym został taki, iż kompetencje Skarb płaci kompetencjonarjuszom, obdarowani więc i samą kompetencję i podatek kompetencyjny z niej potrącany, wnoszą do Skarbu.

b) w stosunku $1/3$ części takiegoż dochodu, a te zwały się tercjami;
c) w stosunku połowy takiegoż dochodu, a te zwały się dimidiami.

Kwarty takowe podwyższone zostały w r. 1803 w Galicji Wschodniej o $50/^{00}$ w Zachodniej o $30/^{00}$.

Tak było do roku 1806, w którym równie podatek gruntowy w Galicji Wschodniej ustanowiony jak i podatek ofiary, o którym tu mowa, podniósł rząd austrjacki do $60/^{00}$, katastra wszakże podatkowe po tym rządzie pozostałe, nie obejmują w sobie tego podwyższenia, snać nie weszło w wykonanie, pomimo iż było postanowione. *(d. c. n.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Główną uwagę dzienników obecnie zwraca Berlin. Wiadomo, że skutkiem przyjęcia przez izbę deputowanych wniosku p. Hagena, żądającego aby budżeta były bardziej szczegółowo przedstawiane izbie, gabinet cały podał się do dymisji; lecz nie podlega wątpliwości, że wotum izby w kwestji drugorzędnej, posłużyło tylko za pozór do przyjęcia przez gabinet postanowienia, którego rzeczywistem powodem są ważne kwestje polityczne. Gabinet pruski nie był jednorodny; na jednej ławie ministerjalnej zasiadali i liberalni pp. Auerswald, Schwerin i Bernuth, i stronnicy dawnego systematu, jak pp. Bernstorff, Roon i von Heydt. Bezwątpienia nie jednakowe powody skłoniły wszystkich ministrów do podania się do dymisji; ale tak dla jednych jak i dla drugich, wyraźna była niemożność rządzenia państwem w obec nacisku równie silnego z dwóch przeciwnych stron, ze strony izby i opinji publicznej i ze strony dworu. Kiedy dzienniki rozgadywały się o tem jaki będzie skład nowego gabinetu, którzy członkowie przejdą do niego z dawnego ministerstwa, kiedy *Kreuz Zeitung* doradzała aby utworzyć gabinet z innych żywiołów, należących do stronnictwa jakie ten dziennik reprezentuje, i utrzymywała, że taki gabinet potrafi dać radę izbie, kiedy bardzo loicznie utrzymywała, że choćby nawet rozwiązano izbę należałoby utworzyć silny jednorodny gabinet, tymczasem izba została rozwiązana, a gabinet pozostał.

Dzienniki powątpiewają, czy nowe wybory nie wprowadzą do izby żywiołów bardziej jeszcze sprzecznych z gabinetem w zapatrywaniu się na politykę wewnętrzną i zewnętrzną niż większość teraźniejszej izby. Nie ma wątpliwości, że Prusy teraz znajdują się na punkcie od którego będzie zależeć dalsza ich przyszłość, mają bowiem tylko dwie drogi do wyboru, albo śmiało posunąć się naprzód, albo równie śmiało cofnąć się w tył.

Niektóre dzienniki niemieckie napomykały, że w polityce pruskiej zagranicznej ma nastąpić zmiana, spowodowana jak zapewniały listem Cesarza austrjackiego do Króla pruskiego. Ministerjalna *Stern Zeitung*, oświadczyła, że wiadomość o liście jak i o przewidywanej zmianie polityki, jest po prostu wymysłem. Wiedeńska *Presse*, przeciwnie zapewnia, że w istocie Cesarz austrjacki w liście przedstawił Królowi pruskiemu stan kwestij bieżących, w sposób, który nie mógł pozostać bez wpływu na stanowisko Prus.

Korespondencje z Turynu zajmują się roztrząsaniem przyczyn usunięcia się gabinetu Ricasolego, z których główną, podług nich, była niepewna i wahająca się postawa większości izby. Położenie gabinetu p. Ratazzego, także pełne jest trudności, z których pierwszą, najważniejszą bezwątpienia, jest kwestja budżetu. Mowa księcia Napoleona sprawiła doskonałe wrażenie we Włoszech. Wiktor Emanuel drogą telegraficzną przesłał swemu zięciowi powinszowanie.

Ostatnie, o jakiem donoszą dzienniki, posiedzenie ciała prawodawczego było nader świetne. P. Picard ukończył na niem rozpoczętą na poprzedniem mowę, a następnie tęż samą poprawkę poparł wymownie i jaskrawo p. Juljusz Favre. Przebiegł on systemat prawa prasowego, systemat wybieralności, systemat municypalny i wskazał istniejącą wszędzie niezgodność z duchem ogólnego prawodawstwa, z duchem zasad, na które ciągle się powołują. Mowa tego ostatniego sprawiła wielkie wrażenie. Trudna praca odpowiadania na zarzuty obu tych mówców przypadła na p. Baroche, który obok mistrzowsko skreślonego przez nich obrazu stanu Francji, postawił drugi obraz, przedstawiający go w jak najpiękniejszych barwach, ale bardziej może różniących się od rzeczywistości, niż ciemne kolory użyte przez mówców poprzednich. Chociaż głosy deputowanych stronnictwa opozycyjnego nie wywrą bezpośredniego skutku, to jest nie wpłyną na przyjęcie przez izbę postawionych przez nie poprawek, lecz mają ten skutek, że obowiązują organa rządowe do przedstawienia publicznie teorij politycznych i administracyjnych, będących zasadami jego postępowania. Dzienniki paryzkie z nadzwyczajną oględnością odzywają się o tych rozprawach, nie dla tego, żeby były obojętne na tak ważne kwestje, lecz z powodu obawy ostrzeżenia, które może przyczynić się ich upadku, jako spekulacji.

Wiadomości z Grecji często są bardzo fałszywe, jak się okazuje z tego naprzykład, że kiedy zapewniano, że p. Tricoupi został wysłany przez Króla z propozycjami do powstańców, tenże p. Tricoupi, jak donosi *Patrie*, znajdował się jeszcze w Marsylji. Według ostatnich jednak wiadomości, powstańcy w Nauplji nie przyjęli ofiarowanej im amnestji, a listy z Grecji przedstawiają w bardzo czarnych kolorach stan tego kraju, przewidując rychło bardziej ogólne wzburzenie. Wypadki w Grecji, sprawiły przykre wrażenie na rządzie tureckim, który słusznie zapewne obawia się, aby powstanie greckie nie zawiązało stosunków z czarnogórcami i hercegowińskiemi sławianami. Z Bośnji donoszą, że muzułmanie tamtejsi, którzy według obliczeń Porty mieli dostarczyć jej 30,000-ny zastęp wojowników, skłonni są do powstania; położenie zaś Omer paszy w Hercegowinie, codzień jest gorsze. Nowe zawikłanie na Wschodzie może spowodować jednomyślne wotum izb Jońskich żądające wcielenia do Grecji.

Wiadomość o odwołaniu jenerała Prim z Meksyku, jak donoszą z Madrytu jest fałszywa; było to więc tylko życzenie dzienników półurzędowych francuzkich, przybrane w formę wiadomości, w zamiarze prędszego urzeczywistnienia tegoż. Zasługuje także na uwagę wniosek *Pays*, wyprowadzony z oddalenia się jenerała Gasset z pola wojny, jakoby to oznaczało, iż kwestja meksykańska zostanie rozwiązaną na drodze układów. Taki wniosek dziennika półurzędowego, nie jest bez znaczenia.

Anglja.

Londyn, 7 Marca. *Times* widzi w rozprawach nad dotacją jen. Montauban znaczny postęp w życiu parlamentarnem Francji. „Obie strony," powiedziano tam, „wyszły z walki zwycięzko. Konstytucjonalizm odniósł tryumf, pierwotny bowiem projekt do prawa został cofnięty z powodu nieprzyjaznego mu sprawozdania komisji. Cesarz atoli wystąpił z innym, rozleglejszym planem, który zostanie zapewne przez ciało prawodawcze z zapałem przyjęty. Małe nieporozumienie pomiędzy panującym i jego poddanymi, stanie się powodem do wznowienia uczuć przychylności. W piśmie do hr. Morny, zredagowanym w tym szczęśliwym duchu i tonie, jaki odznacza Cesarza, podany został niejako sposób do kompromisu, który ciało prawodawcze przyjmie zapewne z radością. Cesarz studjował widać głęboko sztukę otwartości i uczynił z niej w liście pomienionym użytek z rzadką zręcznością. Występuje on na widownię śmiało, lecz spokojnie. Cesarz nie ukrywa się pod płaszczem swej godności ani też nie zasłania się odpowiedzialnością swych ministrów. Nie wspominając o cesarstwie, rządzie i tronie, przemawia on w imieniu swej własnej osobistości. Wyznać musimy, że sprawa konstytucyjnej swobody Francji wiele zyskała przez cofnięcie projektu cesarskiego. Jest to przykład, na który w przyszłości będzie można powoływać się. Sprawa dotycząca dotacji jen. Montauban stanowiła w upłynionym tygodniu przedmiot główny rozmów, tak iż nawet niedyskrecja księcia Napoleona nie zwróciła na się należytej uwagi. Była to, od czawprowadzenia swobody rozpraw, pierwsza rzeczywista walka pomiędzy rządem i parlamentem. Jakkolwiek w ciągu ostatnich lat trzech niejednokrotnie szemrano i powstawano na rząd, cios ten atoli pochodził od jednego tylko stronnictwa i wymierzony był przeciw jednemu przedmiotowi. Przeciwnicy zjednoczenia Włoch agitowali i powstawali przeciw cesarzowi od samej tej chwili, w której wojska francuzkie przekroczyły granicę włoską. W ciągu zeszłorocznych posiedzeń potępiano już głośno politykę cesarką, a ludzie do tej chwili zupełnie nieznani, mieli mowy, których zalety warte były innej sprawy. Lecz te wynurzenia odparte zostały świetnie przez stronę przeciwną. W roku zaś bieżącym projekt do prawa był stosownie do jego wewnętrznego znaczenia roztrząsany i odrzucony, lecz z godnością, bez okazania ducha stronniczego, bez mów namiętnych i bez cienia ubliżenia monarsze, pod którego kierunkiem projekt ten został wygotowany. Opozycja przeciw dotacji jen. Muntaubana nie była dziełem jakiegokolwiek stronnictwa izby, ani też była uorganizowaną w celu dotknięcia Cesarza, ani też wreszcie w zamiarze dania do poznania swego zdania co do polityki cesarskiej. Ciało prawodawcze działało szlachetnie, jakkolwiek może nie z zupełną zręcznością i godnością. W każdym razie nie należało odmówić dotacji jenerałowi, który nie będąc może pierwszorzędnym wodzem, otworzył atoli dla handlu francuzkiego rozległe państwo, a przytem jest dawnym przyjacielem i towarzyszem cesarza. Niemniej przeto na pochwałę izby rzec można, iż nie działała tu bynajmniej w duchu stronniczym, albowiem do większości, która odrzuciła projekt, należeli członkowie wszelkich odcieni, począwszy od imperjalistów aż do republikanów. Że cesarz ustąpił w obec tak stanowczo wynurzonego zdania, stanowi tu ważny dla rozwoju konstytucji nabytek. Okoliczność ta dowodzi, że zdaniem jego, a nawet zdaniem całej Francji, ciało prawodawcze jest rzeczywistą instytucją, powołaną do wysłuchania i roztrząsania projektów, do ich przyjmowania lub odrzucania."

Większa część dzienników angielskich przestrzega przeciw zbytniemu cenieniu zwycięztwa odniesionego przez wojska unji amerykańskiej, a zarazem wynurza zdanie, że przywrócenie związku stanów północno-amerykańskim w dawnym składzie jest bardzo trudnem zadaniem.

Austrja.

Wiedeń, 9 Marca Dzięki dyskusjom po dziennikach austrjackich i rozprawom w komisji finansowej, przekonano się prawie powszechnie, że projekt p. Plenera w przedmiocie banku jest niekorzystnym tak dla interesów finansowych skarbu, jak i dla interesów polityczno-ekonomicznych kraju, i że zatem powinien być odrzucony, oraz że monarchji nie grozi jeszcze tak nagłe niebezpieczeństwo, ażeby Austrja konstytucyjna, w celu uregulowania swych finansów i waluty, przyjęła za zasadę pomysły p. Plenera. Gdyby nawet, co jest nieprawdopodobnem, większość izby deputowanych, nie uwzględniając należycie prawdziwych potrzeb kraju, zatwierdziła układy p. Plenera z bankiem, z obawy wywołania przesilenia ministerjalnego,—to i wówczas jeszcze wprowadzenie tego planu w wykonanie napotkałoby trudności, których prawnicy koronni nie zdołaliby usunąć. Trudności te leżą w wielkiem powątpiewaniu co do kompetentności rady państwa, cząstkę tylko monarchji reprezentującej.

Gdy obradująca obecnie rada państwa, która *de facto et de jure* jest ścieśnioną radą państwa, wezwaną została przez gabinet, ażeby rotrząsała budżet pomimo braku kompetencji, stało się to, jak wiadomo, z wyraźnem zastrzeżeniem, że rada państwa, odstępując od prawdziwego brzmienia konstytucji, przyswaja sobie wyjątkowo władzę służącą podług praw zasadniczych wyłącznie kompletnej radzie państwa. Owemu wyjątkowemu wypadkowi towarzyszyło zapewnienie dane przez rząd, że w każdym razie charakter, jaki na się przybiera ścieśniona rada państwa, będzie uważany jako wyjątek w obec przepisów obowiązujących. Z tem zastrzeżeniem i z zawarowaniem praw przyszłej kompletnej rady państwa, gabinet oświadczył, iż został przez Cesarza upoważniony do oddania wyjątkowo pod rozwagę ścieśnionej rady państwa budżetu na r. 1862 i rezultatów z obrotów finansowych w 1860 r., wraz z zostającemi z tem w związku projektami finansowemi, bez najmniejszego przesądzania co do przyszłych rozpraw parlamentarnych w przedmiocie interesów skarbu państwa. Lecz podług programu p. Plenera, przedłużenie przywileju bankowego należy do liczby projektów finansowych, zostających w związku z budżetem na rok 1862. Styczność ta atoli została dowolnie przez pana Plenera na jaw wyprowadzoną, a w rzeczy samej jest tylko przypadkową i nie może być bynajmniej uważaną za niezbędną. Obok tego pierwszy to raz zdarza się, że kwestja dotycząca banku, dodaną została do budżetu jako anneks. Wreszcie i tę okoliczność należy mieć na względzie, iż ścieśniona rada państwa o wieleby swe atrybucje przekroczyła, gdyby obok budżetu na r. b. i środków niezbędnych dla pokrycia niedoboru, z tegoż budżetu wynikającego, zatwierdziła także układy p. Plenera z bankiem, całą monarchję, i to na długi szereg lat obowiązujące. Kraje przeto, bynajmniej w radzie państwa na teraz nie reprezentowane, musiałyby ponosić przez długie lata ciężary, z układów powyższych wynikające, podczas gdy nikogo do ich przyjęcia nie upoważniały.

Francja.

Paryż, 7 Marca. Korespondencja z Vera-Cruz ogłoszona w *Monitorze*, mocno zajmuje uwagę publiczną. Objaśnienia, jakie podaje ta korespondencja, ton zaczepny względem Hiszpanji, zupełne przemilczenie o Anglji, sprawiły pewne wrażenie. Powiadają, że ma ona przygotować opinję powszechną do nowego posłania posiłków do Meksyku. Według krążących pogłosek, tak dla położenia tamy widokom zaborczym Hiszpanji, jak i dla poszanowania zasady nieinterwencji, Francja i Anglja porzuciły zamiar zwalenia rządu Juareza i ograniczą się tylko domaganiem się wynagrodzenia krzywd i rękojmi na przyszłość, do czego podobno znacznie się przyczyniło niepowodzenie kandydatury arcyksięcia Maksymiljana. Tymczasem korespondencje urzędowe z Vera-Cruz, odzywają się zjawnem potępieniem postępowania jenerała Prim, który mając stosunki z Meksykiem (ma za żonę Meksykankę i ztąd łączą go związki familijne z wieloma bogatemi rodzinami tego kraju), postępował zbyt słabo i naraził wojska na liczne choroby, panujące w Vera-Cruz, skłoniwszy dowódców sprzymierzonych do rozpoczęcia układów przeciwnych nawet duchowi konwencji; skutkiem tego, jak donoszą ostatnie wiadomości z Meksyku, jenerał ten miał zostać odwołanym, a jego miejsce miał zająć jenerał Gasset. Donoszą także o nieporozumieniach pomiędzy wiceadmirałem Jurien de la Gravière, a konsulem francuzkim p. Dubois de Saligny.

Mówią tu o nowych propozycjach, które wkrótce p. de Lavalette ma przedstawić dworowi rzymskiemu. Lecz nikt nie spodziewa się aby dwór ten przyjął je, bo byłoby rzeczywistą nieloicznością przyjmować dziś to co wczoraj zostało odrzucone. Skutki nowej odmowy trudno przewidzieć, ale w żadnym razie do rzędu takowych nie zaliczają odwołania załogi francuzkiej z Rzymu. Powiadają, że p. Thouvenel poda się do dymisji, lecz powodem do tego nie może być kwestja rzymska, gdyż jak wiadomo, ministrowie francuzcy nie są odpowiedzialni, tylko przed Cesarzem.

W ciągu pierwszych tygodni, posiedzenia senatu, nie będą wcale zajmujące, i żywsze rozprawy dopiero mogą nastąpić przy roztrząsaniu budżetu. Komisje do zbadania podawanych próśb do senatu czynnie pracują, a liczba próśb tych ciągle wzrasta. Wiele jednakże z nich odrzucają same komisje po pierwszem rozważeniu i nieznaczna z nich liczba stanie się przedmiotem rozpraw na plenarnych posiedzeniach. Pomiędzy temi ostatniemi ma być ważna prośba, dotycząca wychowania elementarnego.

Wkrótce ma się ukazać w *Monitorze* sprawozdanie p. Foulda o rezultatach dobrowolnej konwersji renty. Sprawozdanie to wykaże, że z 176 milionów renty $4\frac{1}{2}\%$ uległo tej konwersji 124 miliony. Czysty zysk skarbu po opłaceniu kosztów, ma wynosić 100 milionów fr. O konwersji przymusowej reszty $4\frac{1}{2}\%$ renty przestano mówić.

Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, trybuny były przepełnione, spodziewano się bowiem, że będzie przemawiał p. Juljusz Favre. Tymczasem jak się zdaje, deputowany ten zachował się do czasu, kiedy będzie roztrząsany szczegółowo ustęp adresu dotyczący kwestji rzymskiej. Dzisiejsze mowy pp. Guyard Delalain, Pierre, Lafond, Latour i Beauverger, za i przeciw adresowi, nie przedstawiały w sobie nic szczególnej zajmującego. Po zamknięciu rozpraw ogólnych, przystąpiono do szczególnego roztrząsania ustępu pierwszego, do którego wniesiona była poprawka przez pięciu deputowanych ultra-lewej. P. Picard zajął mównicę i z wielkim talentem rozbierał obecny stan prasy, nad którą dekret z 1852 nadaje administracji władzę nieograniczoną. Skutkiem tego, podług niego, dziennikarstwo przestało wyrażać jakiekolwiek opinje polityczne i odpowiadać potrzebom moralnym, a stało się po prostu spekulacją. Mówca występuje przeciwko prawu dawania ostrzeżeń i utrzymuje, że Francja powinna mieć swobodę wypowiedzenia swego zdania na zasadach zgodnych z prawodawstwem, bez czego, utrzymywał, jak nie ma ani bezpieczeństwa publicznego ani swobody osobistej. Uznał to sam Cesarz Napoleon I, i po powrocie z wyspy Elby głośno wypowiedział.

P. Scialoja, komisarz włoski do ułożenia traktatu handlowego franko-włoskiego, został drogą telegraficzną powołany do Turynu, co opóźni cokolwiek podpisanie tego traktatu.

Włochy.

Turyn, 5 Marca. Gazeta rządowa położyła koniec niepewności, jaka zachodziła co do składu nowego gabinetu. Lista nowych ministrów jest już wszystkim wiadoma, wydział tylko spraw wewnętrznych dotychczas jeszcze jest wakujący, kierunek jego miał, jak wiadomo, objąć p. Cordova, ale ostatecznie uznano za stosowne powierzyć mu tekę ministerstwa wyznań religijnych, łaski i sprawiedliwości. P. Rattazzi pragnąłby zyskać sobie przychylność całej izby i wybrać swoich kolegów pomiędzy wszystkiemi jej odcieniami; na czele zaś prawego stronnictwa (które nie należy uważać za przeciwne jedności włoskiej), znajduje się mąż pełen zasług i wielkiego znaczenia; tego więc chciałby przeciągnąć na swoją stronę nowy prezes ministrów i oddać mu wydział spraw wewnętrznych. P. Cordova, rozumiejąc słuszność zamiarów p. Ratazzego, usunął się od powierzonych mu pierwotnie obowiązków i przyjął tekę ministerstwa sprawiedliwości i wyznań, gdzie może oddać tem większe usługi krajowi, że powołany teraz został na wielkiego mistrza wolnych mularzy włoskich.

Większość parlamentarna, której prywatne zebrania odbywają się zawsze w sali towarzystwa Filarmonicznego, wpadła od pewnego czasu w jakiś stan moralnego uśpienia, do czego po największej części przyczyniło się nieporozumienie z p. Ricasolim. Ponieważ do składu dzisiejszego gabinetu p. Ratazzi powołał członków tejże większości, wnosić ztąd można, że rząd będzie mógł obecnie działać śmielej i otwarciej jak poprzednio, bo w każdym wypadku liczyć może na poparcie izby.

Na pierwszem posiedzeniu izby, nowy prezes ministrów przedstawi pobieżnie deputowanym swój programat polityczny, który jak się spodziewają zaspokoi niewątpliwie rozjątrzone umysły. Gabinet p. Ratazzego nie mało ma jednak trudności do przezwyciężenia; ciekawą jest rzeczą, jaką przyjmie postawę względem komitetów *Provvedimento*, przybierających coraz większe rozmiary. Nadchodzące tu ciągle listy z Neapolu donoszą, że zebranie 9-go Marca będzie daleko liczniejsze aniżeli ostatnie, które miało miejsce d. 15 Grudnia, bo z samych Włoch południowych przeszło 1,000 delegowanych popłynęło już z Neapolu do Genui. Ale Garibaldi ma wielki wpływ na członków komitetu, a, o ile można wierzyć pogłoskom, przyrzekł podobno p. Ratazzemu, że dołoży wszelkich usiłowań, aby zapobiedz rozwinięciu się niektórych niedorzecznych zamiarów komitetu. Takie zapewnienie jeżeli jest prawdziwe, może być zaspakajające. Garibaldi jeszcze kilka dni zabawi w Turynie; nie powraca jednak do Kaprery, bo kilka miesięcy chce przepędzieć na lądzie stałym, i na ten cel najął już dla siebie w Genui willę Spinola, z której wzięła początek pamiętna jego wyprawa w 1860 r.

Ambasada francuzka otrzymała polecenie popierania nowego gabinetu. Co zaś do ambasady angielskiej, to jak wiadomo, p. Hudson jest bardzo nieprzychylny dla p. Ratazzego, i u niego właśnie knują się wszelkie projekta opozycji przeciwko gabinetowi.

P. Ricasoli będzie wybrany na prezesa izby deputowanych. Jego następca sądził, że należy się ten hołd jego charakterowi. Podobny zamiar czyni zaszczyt p. Ratazzemu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 10 Marca. Dzisiejszy *Monitor* zawiera sprawozdanie ministra skarbu o rezultacie konwersji. Zamieniono 602,575 fr. trzydziestoletnich obligacij i $131\frac{1}{4}$ milionów fr. renty; pozostaje więc jeszcze $42\frac{8}{10}$ milionów fr. renty, z których 30 milionów nie mogą być uruchomione. Minister obmyśli środki, aby konwersja uzupełnioną być mogła. Skutki osiągnięte przez konwersję, zmniejszą dług bieżący o 155 milionów fr. przeszło.

Turyn, 9 Marca. Garibaldi prezydował w Genui na posiedzeniu komitetów Provedimento. Mówił on, że ma sobie za szczęście przewodniczyć zgromadzeniu reprezentantów Włoch, i ubolewał nad brakiem reprezentacji tych prowincij, które jeszcze nie są wcielone do Królestwa Włoskiego. Przysiągł, że je uwolni i zalecał jedność i zgodę.

Dziennik *Opinione* donosi, że wydział spraw zagranicznych, miał być ofiarowany margr. Sauli, byłemu posłowi na dworze Petersburgskim. P. Ricasoli wyjeżdża dziś do Szwajcarji.

Berlin, 10 Marca. Podano do wiadomości porządek dzienny posiedzeń dwóch izb sejmowych, które mają nastąpić 11 Marca. Izba deputowanych zgromadzi się o godzinie 10, izba panów o $10\frac{1}{2}$. Zapowiedziane są komunikacje ze strony rządu. Prawdopodobnem jest odroczenia sejmu na cztery tygodnie. Król nie przyjął dymisji ministrów, i zapewnił ich, że pokłada w nich zaufanie. *Neue Preussische Zeitung* występuje przeciw rozwiązaniu sejmu, jeżeliby jednocześnie zmiana gabinetu nie nastąpiła. *National Zeitung* robi silne wyrzuty ministrowi Patow. *Berliner Allgemeine Zeitung* donosi, że Bawarja i Wirtemberg wspólnie postanowiły nie uznać traktatu handlowego z Francją.

Turyn, 9 Marca. Dzienniki utrzymują, że p. Villamarina obejmie ministerstwo spraw zagranicznych. Członkowie większości dziś wieczorem będą mieli posiedzenie, na którem mają się porozumieć co do swego stanowiska względem nowego gabinetu. Dziennik *Italia* utrzymuje, iż narada Garibaldego z Ratazzim, ważne już wywarła skutki, które będą miały wielki wpływ na losy kraju.

Wiedeń, 10 Marca. Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, minister Lasser zawiadomił ją, że Cesarz zatwierdził zasady nowego prawa gminnego i polecił ministrowi stanu wprowadzenie go w wykonanie.

Londyn, 9 Marca. Wiadomości z Vera-Cruz ostatnim parowcem przybyłe z 9-go z. m. donoszą, że w wojskach sprzymierzonych, mianowicie zaś pomiędzy Hiszpanami, choroby grasują. Armja sprzymierzona nie zrobiła dotąd żadnego zaczepnego ruchu i sądzą, że dopiero około 20-go ruszy naprzód. Jenerał Prim zmusił mieszkańcow Vera-Cruz do złożenia kontrybucji.

Dubrownik, (Raguza), 10 Marca. Układy z Wukałowiczem zerwane, z powodu, że nakładał uciążliwe dla Porty warunki. Wojska tureckie dziś wyruszyły przeciw Zubci.

Berlin, 11 Marca. Rozkaz królewski z dnia dzisiejszego, podpisany przez wszystkich ministrów, z wyjątkiem Betham Holwega, rozwiązuje izbę poselską, a izbę panów odracza. Zgromadzenie po wysłuchaniu rozkazu, rozeszło się przy trzykrotnych okrzykach: Niech żyje Król!

Paryż, 9 Marca. *Patrie* donosi: Depesza z Aten, pod datą 1-go marca, podana przez *ajencję Havas-Bullier* doniosła, że p. Tricoupis, reprezentant Grecji w Londynie, znajdujący się obecnie na urlopie w Atenach, został wysłany do Nauplji, przez Króla, celem zrobienia propozycij powstańcom. Wiadomość ta jest zupełnie bezzasadną. P. Tricoupis znajdował się d. 1-go marca, zatem w dniu daty depeszy, w Marsylji. Przypuściwszy nawet że odpłynął statkiem parowym przewozowym, który dnia tegoż wieczorem Marsylję opuścił, nie mógł przybyć do portu pirejskiego przed 6-m Marca.

Paryż, 9 Marca. Czytamy w *Pays*: Wiadomość o wyjeździe jen. Gasset z Vera-Cruz do Hawanny potwierdza się; i to zdaje się wskazywać, że kwestja meksykańska wkrótce na drodze układów załatwioną zostanie. Mniemają powszechnie, że powrót jen. Gasset na wyspę Kubę stąpił w skutku upoważnienia danego mu przez jen. Prima.

Madryt, 8 Marca. Pogłoska, jakoby rząd zamierzał odwołać jen. Prima jest bezzasadną. Kilku prałatów hiszpańskich udaje się do Rzymu na uroczystość kanonizacji męczenników japońskich. Wczoraj p. Calvo Asensio interpelował gabinet co do prasy; minister bronił energicznie postępowania rządu.

Paryż, 9 Marca. *Ajencja Kontynentalna* donosi z Kattaro z dnia 7-go Marca: Stan rzeczy w Bośnji, w Serbji w Albanji i w Bulgarji jest groźny. Wzburzenie muzułmanów miejscowych przeciw urzędnikom przysyłanym z Konstantynopola codziennie wzrasta. Omer-pasza stracił wszelki wpływ. Ważne wypadki przysposabiają się na wiosnę.

Turyn, 7 Marca. W Terra di Bari znów rozlew krwi nastąpił. Jedna z band została atakowana przez wojskie włoskie pod Bradamo; w utarczce tej poległo 26 rozbójników, a wielu otrzymało rany.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był prawie pogodny; z rana mgła gruba, od godz. 4 wieczorem niebo nieco zachmurzone. Pierwsza połowa dnia dosyć zimna, w nocy mróz dochodził do $2\frac{1}{5}$ stopni, po południu było 4 stopnie ciepła, średnia temperatura całego dnia jest $\frac{3}{5}$ stopnia ciepła, z rana mróz biały. Wiatr panował północno-wschodni, później południowo-wschodni, z początku słaby, po południu mierny. Barometr do godz. 10-ej rano wznosił się, później zwolna opadał, średnia jego wysokość jest 756,77 milimetrów. Powietrze rano i wieczorem wilgotne, w południe suche. Elektryczność 30 stopni. Na słońcu 3 plamy i gromada plam.

— Dnia 5-go Lutego r. b. w mieście Ostrowi, powiecie Ostrołęckim, na burcie szosy, znaleziono zmarznięte zwłoki Franciszka Iwaszkiewicza, mieszkańca tegoż miasta, który skutkiem zziębnięcia życie zakończył.

— Dnia 9-go t. m. w śniegu na polach wsi Wola Kulońska, w gminie Biszczy, powiecie Zamojskim, znaleziono zwłoki Antoniego Słabkiewicza, ze straży granicznej, przed kilku tygodniami zaginionego. Śledztwo sądowe wykryło, że pomieniony Słabkiewicz wracając z wsi Potok do wsi Wola Kulońska, przez zmarznięcie życie zakończył.

— Jak słyszeliśmy, niedługo ma być wydane na widok publiczny, *Życie Świętej Jadwigi, z różnych pisarzy duchownych opowiedziane.*

— W dziennikach Petersburgskich czytamy ogłoszenie tamecznej rady szkół niedzielnych, zawiadamiające, że za upoważnieniem rządu otwartą zostaje, z d. 2-m b. m. dla osób klasy ludowej płci obojej, umiejących czytać, czytelnia bezpłatna w gmachu kompanji galwanicznej inżenierji, na rogu ulic Inżenijernej i Wielkiej-Sadowej, a to od godziny 6-ej do 9-ej wieczór. Osoby umiejące tylko syllabizować, dopuszczone nie będą. Wkrótce miano ogłosić wykaz dni i godzin, w których ta czytelnia stale otwieraną będzie.

— Dziennik Zarządu Głównego Dróg Komunikacij, podaje wiadomość o ruchu depesz telegraficznych w r. 1860. W ogóle przesłano w roku tym depesz rozmaitych klas 465,027; dochód za depesze wewnątrz Cesarstwa, wynosił sumę 826,594 rs. 46 kop., a po odtrąceniu kosztów przesyłki pocztą, sztafetami i umyślnymi posłańcami, pozostaje 797,791 rs. $\frac{3}{4}$ kop. Z dochodu tego przypada dla Prus 147,858 rs. $41\frac{1}{4}$ kop.; dla Austrji 28,610 rs. $32\frac{2}{3}$ kop., i dla Szwecji 356 rs. 20 kop., czyli ogółem 176,824 rs. 94 kop. Za granicą pobrano dla linij rosyjskich 113,415 rs. 5 k., a zatem dopłacono zarządom zagranicznym tylko 63,409 rs. 89 k. Odtrąciwszy tę sumę z całego wpływu na linjach rosyjskich, pozostanie czystego dochodu dla Rosji 734,382 rs. 11 k.

— Przy biurze Zebrania szlachty Mohilewskiej, w Mohilewie, istnieje od roku 1827 bibljoteka złożona z 330 egzemplarzy rozmaitych dzieł, i pism perjodycznych. Bibljoteka ta jednak, niepomnażana oddawna, nie zupełnie odpowiadała teraźniejszemu wykształceniu i szerzącej się coraz więcej potrzebie czytania; z tego powodu zatem marszałek szlachty, książę Lubomirski wynurzył chęć przyczynienia się do wzbogacenia tej bibljoteki i uczynienia jej dostępną dla wszystkich. Nie ulega wątpliwości, że wykonanie tego zamiaru pożytek ogółowi przynieść może.

— Czytamy w *Lumirze*: Na pamiątkę tysiącletniej rocznicy wprowadzenia do Czech wiary chrześcjańskiej, ksiądz biskup Krejczi ofiarował się przozdobić nowy kościół w stylu gotyckim w Turnowie, pięknym ołtarzem w takimże stylu. Nad obrazem głównym tego ołtarza, wyobrażającym śś. Cyryla i Metodego, pracuje p. Józef Hellich, jeden z najznakomitszych malarzy czeskich.

— *Obecne Listy* donoszą, że d. 13-go b. m. odbywać się będzie w Czarnym Kościelcu walne posiedzenie oddziału towarzystwa rolniczego okręgu czarnokościeleckiego, położonego w prowincji prażskiej. Na posiedzeniu tem roztrząsane będą między innemi kwestje następujące: 1) który z dwóch rodzajów prac około gospodarstwa wiejskiego jest tak dla właściciela, jak i dla najemnika korzystniejszym: czy za pomocą robotnika na pewien przeciąg czasu umówionego, czy też za pomocą najmu dziennego? 2) Jaki byłby sposób najpraktyczniejszy zabezpieczenia wzajemnego od szkód zrządzanych ogniem, gradem i zarazą na bydło? 3) Jaki surogat byłby zdolny zastąpić w Czechach nawóz zwierzęcy, którego ilość jest o wiele niewystarczająca? 4) Z jakiem powodzeniem dokonywane były w Czechach próby drenowania; 5) Jakim sposobem dałaby się uszlachetnić rasa bydła czeskiego, aby można było zapobiedz drożyznie bydła, głównie na rzeź używanego? 6) Jak idzie w okręgu czarnokościeleckim hodowla pszczół?

— Podług *Casu* prażskiego, królewsko-czeskie towarzystwo naukowe postanowiło obchodzić 19-go Kwietnia r. b. stuletnią rocznicę urodzin Fichtego, znakomitego myśliciela niemieckiego. Prof. Dr. Löwe, którego ogłoszone niedawno drukiem dzieło o Fichtem, powszechne zyskało uznanie, ma mieć przy tej sposobności mowę pochwalną na cześć filozofa.

— Wyszedł z druku w Pradze zeszyt drugi za r. b. czasopisma muzeum królestwa czeskiego, obejmujący między innemi: Kriterjum filologiczne do oznaczania epoki, z której pochodzą staroczeskie pomniki piśmiennictwa, przez Józefa Jireczka; artykuł bibliograficzny o fragmencie kroniki Dalimila, przez bibliotekarza J. J. Hanusza; Panegiryk Komeńskiego (Commenius), przez K. B. Storcha; przyczynek do rozbioru pod względem języka pomników prawodawstwa słowiańskiego w Czechach i na Morawie, przez Dra Hermenegilda Jireczka; drobnostki z historji literatury czeskiej, przez Józefa Jireczka; sprawozdanie z czynności muzeum czeskiego. Redakcja tego czasopisma donosi, iż odtąd w każdym swym zeszycie podawać będzie sprawozdanie z czynności muzeum i maticy czeskiej, tudzież najnowsze wiadomości bibliograficzne, i w skutku tego wzywa wszystkich autorów, ażeby bądź swe dzieła, niezwłocznie po ich wyjściu z druku, radakcji komunikowali, bądź też nadsyłali o ich treści wiadomości.

— Nakładem znanego zakładu Justusa Perthesa w Gota, wyszła w zeszłym roku niewielka objętością ale bogata w materjały z oryginalnych źródeł zebrane, książeczka (o której już wspominaliśmy) pod tytułem: *Ludność Hiszpanji i Portugalji*, przez p. Maurycego Blocka (*Bevölkerung Spanien und Portugal, nach den Originalquellen in ihren wichtigsten Verhältnissen statistisch dargestellt, von M. Block).* Szczególniej w tej książeczce zwróciły naszą uwagę, pomieszczone w końcu mapki kolorowane i cieniowane, uprzytomniające najlepiej statystykę tych krajów. Mapek tych jest 12, starannie, jak zawsze, przez pana Petermana rysowanych. Przedstawiają one te kraje pod następującemi względami: I Stosunkowej ludności; II Wzrostu ludności; III Ilości urodzeń w ogóle; IV Ilości nieprawych urodzeń; V Ilości małżeństw; VI Śmiertelności; VII Zdrowia; VIII Oświaty; IX Zbrodni i przestępstw; X Pomyślności, oznaczonej na zasadzie wysokości opłacanych podatków; XI Rolnictwta; i XII Przemysłu.

Jest to już trzecia statystyka ludności nakładem tegoż zakładu, z taką starannością wydana; poprzedziły ją bowiem, *Statystyka ludności Austrji* przez Dra Fischera i *Statystyka ludności Francji* przez tegoż p. M. Blocka. Każda z nich zawiera oprócz tekstu 12 mapek; w pierwszej z nich mapki te przedstawiają: I Stosunkową ludność; II Stosunek płci; III Etnografję Niemców; IV Etnografję Czechów, Morawów, Słowaków i Słoweńców; V Etnografję Włochów, Friulczyków, Mołdawów i Wałachów; VI Etnografję Rusinów, Kroatów i Serbów; VII Etnografję Madżarów i Polaków; VIII Statystykę wyznania rzymsko-katolickiego, unicko-greckiego i ormiańskiego; IX Statystykę wyznania ewangelickiego; X Statystykę wyznania grecko-nieunickiego; XI Statystykę wyznania mojżeszowego; i XII Przemysł. Druga to jest statystyka Francji, zawiera także następujących 12 mapek: I Stosunkowa ludność; II Wzrost i zmniejszenie się ludności; III Ilość urodzeń w ogóle; IV Ilość nieprawych urodzeń; V Ilość małżeństw; VI Smiertelność; VII Statystyka wyznań; VIII Statystyka oswiaty; IX Statystyka zbrodni i przestępstw; X Statystyka procesów cywilnych; XI Pomyślność zasadzona na wysokości podatków XII Przemysł. Z tego się okazuje jak pracowicie i jak różnostronnie obrobiony jest przedmiot.

Tenże zakład zapowiada wkrótce wydanie *Statystyki ludności Cesarstwa Rosyjskiego* przez p. A. von Buschen, mającej zawierać 18 mapek, a także *Porównawczej statystyki mocarstw Europejskich* p. Blocka z 12 arkuszowemi w podobnyż sposób wypracowanemi mapami, oznaczającemi porównawczo najważniejsze wiadomości dotyczące ludności, oświaty, przemysłu, handlu i t. d. O ile nam wiadomo w komisji spraw wewnętrznych znajdują się w taki sposób przygotowane mapy Królestwa Polskiego, których wydanie na widok publiczny byłoby bardzo pożądane.

— Dziennik *Globe* donosi, że przepyszna grupa wyobrażająca Europę i Byka, wielkości naturalnej, wykopana w zwaliskach rzymskiego teatru Gostigna, na wyspie Krecie, została przewieziona do Londynu i umieszczona w Muzeum Brytańskiem obok utworów dłuta Carie'go i Cyrene'go.

— W bieżącem półroczu zimowem jest na sześciu wszechnicach pruskich i akademji w Monasterze 5,421 studentów imatrykulowanych (325 więcej jak w zeszłem półroczu), prócz tych ma jeszcze 964 osób prawo uczęszczania na kolegja. Z imatrykulowanych należy do wydziału teologicznego 1,834, prawniczego 878, medycznego: 871 filozoficznego 1,838. Liczba nauczycieli przy pomienionych zakładach wynosi: 257 etatowych, 110 nadetatowych profesorów, 163 docentów pry-

dopełnionego przez rząd turecki w 1843 i 1844 watnych, 17 lektorów, 23 nauczycieli do udzielania lekcij w sztukach pięknych.

— Nowe badania geologiczne, przedsięwzięte przez pp. Fairbairn, Joule i Hopkens na wyspach brytańskich, dały nadzwyczaj ciekawe rezultata, dotyczące wewnętrznej temperatury kuli ziemskiej. Uczeni ci, robiąc doświadczenia w różnych kopalniach, przekonali się, że temperatura wewnętrzna podnosi się co 36,36 metrów, czyli 127 stóp, o jeden stopień termometru Celsjusza. W jednej z najgłębszych kopalni, jaką jest kopalnia Dunkinfield, to wzrastanie temperatury ma miejsce co 38,32 metrów czyli 134 stóp.

Podług tych danych, w głębokości 2½ mil angiels. czyli ½ mili jeograficznej znaleźlibyśmy już temperaturę wody wrzącej, a w głębokości 50 mil angielskich, czyli 10 mil jeograficznych, najtwardsze skały byłyby w stanie topnienia. Wnosićby ztąd można, że w małej głębokości kula ziemska jest już w stanie masy płynnej, której temperatura stopniowo wzrasta im bardziej posuwamy się ku środkowi.

— Kilkakrotnie powtarzane w Anglji próby uśpienia pszczół za pomocą chloroformu, w celu ułatwienia podbierania miodu z ulów, jak najpomyślniej się powiodły. Odbywa się to w sposób następujący: zasłania się naprzód ul płótnem, tak aby zniweczyć zupełnie wpływ promieni świetlnych, następnie wpuszcza się chloroform po kropelce dopóki ulatniający się płyn ten nie odurzy całkowicie pszczół znajdujących się w ulu. Jak tylko ustanie brzęczenie owadów, wtedy przenosi się je do innego ula, gdzie nazajutrz dopiero budzą się zupełnie zdrowe, a tymczasem z pierwszego wygodnie wszystek miód wybrać można.

— Księgarnia Hachette i komp. ogłosiła drukiem pierwszy tom wielkiego i ważnego zbioru dzieł znakomitych autorów francuzkich. Pan Adolf Regnier, członek instytutu, podjął się kierownictwa tego wydania, wymagającego trafnego sądu krytycznego, obszernych wiadomości i zmudnej pracy około przejrzenia i porównania niezliczonych rękopismów, wydań i t. p. Sądząc z dawnych tego uczonego prac, spodziewać się należy, iż odpowie godnie swemu zadaniu. Wyszły obecnie z druku pierwszy tom, obejmuje pięknie i starannie napisaną biografję pani de Sévigné, pióra p. P. Mesnard, oraz szereg listów pomienionej autorki z wcześniejszej epoki. Listy te, skutkiem umiejętnego przejrzenia krytycznego rozmaitych autografów i wydań, dają nam inny, swieższy i naturalniejszy obraz stylu znakomitej autorki francuzkiej. Tak wewnętrzna jak i zewnątrzna forma wydania, na wielkię zasługują pochwały.

— U Weidmana w Berlinie wyszło obecnie dzieło służące do ułatwienia studjów nad klasykami starożytnymi, pod tytułem: *Griechiscke und römische Metrologie*, przez F. Hultsch'a.

JURISPRUDENCJA.

z Ustawy Hypotecznej.

Czy można sprzedać w drodze działów nieruchomość, której tytuł własności nie uregulowany?

Ustawa hypoteczna nie obejmuje dosyć dokładnych przepisów na wszystkie wypadki, jakie z dotychczasowych przepisów Kodeksu Postępowania wynikają. W praktyce wiele stąd wynika wątpliwości—i tak sądy zwykle pomimo nieuregulowania tytułu własności na sukcesorów lub współwłaścicieli, dopuszczają przedaży w drodze działów, bo ustawa hypoteczna tego nie zakazuje. Lecz gdy art. 5 ustawy hypotecznej stanowi:

> że prawo rozporządzania własnością dóbr nieruchomych zyskuje się przez rozciągnięcie tytułu nabycia do ksiąg hypotecznych,—

gdy przedaż w drodze działów jest rozporządzeniem własnością i jeszcze pod powagą Sądu, Sąd ten nie powinien dopuścić takiego rozporządzenia, dopóki hypoteka nie została uregulowana.

Zasadę tę Senat przyjął, lecz w sprawie, w której spór o to zachodził, dopuścił pomimo to przedaży w drodze działów, dla tego, że niemożność uregulowania hypoteki pochodzi jedynie z winy tej strony, która się sprzeciwiła przedaży. 1849 r.

Czy prawa wieczystych dzierżawców realności szczegółowych, w wykazie hypotecznym w dziale 1 nieumieszczonych, służą przeciw trzecim nabywcom, chociaż hypotecznie nie zostały objawione?

W obrębie dóbr w drodze subhastacji sprzedanych był młyn, który szczegółowo w wykazie hypotecznym dziale 1 nie był wymieniony, młyn ten posiadał wieczysty dzierżawca, tak zwany okupnik. Nabywca żądał eksmisji jego z młyna, na tej między innemi zasadzie, że jego prawo wieczystej dzierżawy nie było w hypotece jawne i powoływał się na art. 6, 43, 11 i 54 Pr. Hyp.

Senat uważał, że art. 43 Ustawy hypotecznej wskazuje, że pod wyrazem ścieśnienie własności dóbr nieruchomych rozumieją się wszelkie ograniczenia, jakim właściciel w zarządzeniu dobrami, jako to: dzierżawa wieczysta, warunek odkupienia dóbr, prawo pierwszeństwa do kupna, dożywocia, zastawy,—że przeto takie prawa powinny być hypotecznie jawne, które ograniczają właściciela w zarządzeniu temi dobrami, jakie wykaz hypoteczny obejmuje. Gdyby więc przedmiotem przedaży był młyn, o który sprawa się toczyła, gdyby przynajmniej młyn ten był w wykazie hypotecznym wymieniony, prawo wieczystej dzierżawy tego młyna, jako ograniczające w zarządzeniu jego własnością, musiałoby być jako ścieśnienie własności w hypotece objawione. Lecz tu przedmiotem nabycia nie był młyn, ale całe dobra; to, że młyn jest w posiadaniu okupnika, nieogranicza właściciela w zarządzeniu własnością takich dóbr, jakie nabył, i własność ich nie jest przez to ścieśnioną, że dochód z młyna nie jest pobierany wprost przez dziedzica, lecz zastępuje go czynsz przez okupnika opłacany; tak, jak nie może być uważane za ścieśnienie własności, że dochód z gruntów włościańskich nie pobiera się wprost, lecz przez odrabianie pewnych powinności.

Senat przeto uznał:

> iż przepisy art. 6, 43, 11 i 54 Pr. hyp. do tego rodzaju praw nie stosują się, że tylko prawa służące do *dóbr* lub realności *imiennie* wywołanych potrzebowały być objawione. Jakoż prawodawca w r. 1818 nie mógł mieć na widoku tego rodzaju posiadaczy szczegółowych realności, których w naszym kraju wielka jest ilość, a którzy wystawiwszy własnym kosztem budowle, wydobywszy i uprawiwszy grunta dawniej nie użyteczne, po większej części nieświadomi pisma, byliby wystawieni na utratę praw, dla tego, że takowych nie meldowali do hypoteki dóbr, których własności ich prawa ściśle biorąc, nie ścieśniają.

1849 r.

BULGARJA.

Położenia jeograficzne. Słusznie utrzymują że Europa rozciąga się tylko do gór Bałkańskich. Kraje leżące na południe od tych gór, stanowią jedną całość z Azją mniejszą, całość połączoną, a nie oddzieloną przez Bosfor, Helespont i morze Marmora. Dla krajów zaś leżących z tej strony Bałkanów, łącznikiem jest rzeka Dunaj. Od bram żelaznych, to jest od Orsowy do morza Czarnego, na przestrzeni prawie 150 mil, rzeka ta płynie pośród rozległego kraju, który niegdyś cały zupełnie należał do Turcji, a obecnie tylko część jego z prawej strony Dunaju zostaje pod rządem Porty. Część ta zawiera w sobie prowincje: Silistrję, Widdyn, Nissę i Sofję, znane pod ogólnym nazwiskiem Bulgarji, a w starożytności za czasów panowania rzymskiego noszące nazwisko Myzji. Kraj ten zawiera około 2,000 mil kwadr. przestrzeni, a mianowicie prowincja Silistrja 570, Widdyn 307, Nissa 489, Sofja 573, razem 1,839 mil kwadr. (według urzędowych wiadomości). Z trzech stron ma on granice naturalne: na północ od Widdyna do morza Czarnego, Dunaj oddziela Bulgarję od Multan i Wołoszczyzny; na wschód od południowej odnogi Dunaju do zatoki Burgas, granicę stanowi morze Czarne; na południe linja idąca od Burgas do Sliwno, a potem góry Bałkańskie; na zachód łamana linja idąca od gór Bałkańskich do Dunaju, a oddzielająca go od Serbji. Położenie Bulgarji między Dunajem a górami Bałkańskiemi, i między morzem Czarnem a górami Serbskiemi, nadaje jej ważne znaczenie nie tylko pomiędzy prowincjami Turcji europejskiej ale i wogóle pomiędzy krajami południowo wschodniej Europy, ponieważ jest ona niejako pośredniczką pomiędzy księstwami Naddunajskiemi, a krajami leżącemi na południe od gór Bałkańskich. Od najstarożytniejszych czasów przechodziły tędy drogi łączące wspomnione kraje; bo tak dla ruchów handlowych, jak i wojennych daleko dogodniejsze są równiny Bulgarji, od górzystych labiryntów Bośnji i Serbji. I teraz stosunki handlowe zachodniej i środkowej Europy z krajami leżącemi na południe od Bałkanów, daleko prędzej będą odbywać się przez Bulgarję, niż przez górzystą Serbję, tem bardziej że oprócz równego położenia Bulgarja daleko więcej innych przedstawia korzyści, od sąsiedniej Serbji. Nie oddzielają jej, jak Bosnję i Serbję, łańcuchy gór od morza, brzegi rzeki wszędzie stanowią rozległe, łatwo dostępne równiny, nakoniec na granicy Bulgarji znajdują się ujścia Dunaju, tak, że w tym kraju znajdują się trzy najważniejsze dla ruchu handlowego żywioły: morze, równiny i rzeka. Lecz nie tylko dla stosunków północy z południem ale także pod względem stosunków zachodu ze wschodem, Bulgarja już zajmuje ważne stanowisko, które w przyszłości nabierze jeszcze większego znaczenia.

W istocie od ujścia Dunaju do morza Adrjatyckiego, najkrótsza droga przechodzi właśnie przez całą długość Bulgarji. Jeżeli w tym kierunku będzie zbudowana kiedy kolej żelazna, to ta komunikacja lądowa smiało i niebezpiecznie będzie współzawodniczyć z komunikacją przez Bosfor i Dardancle. Oprócz tego od Orsowy do ujścia, Dunaj, tyle tworzy zakrętów, że prawie podwaja się odległość i skutkiem tego nieraz już roztrząsano zdanie czy nie korzystniej byłoby prowadzić towary lądem do jakiego portu nad morzem Czarnem. Z tego można wnioskować, jak silnie ożywił by się ruch handlowy, gdyby zbudowano kolej żelazną od Orsowy do Warny. Tak ważne położenie Bulgarji pod względem handlowym jest jeszcze ważniejsze pod względem politycznym. Na Bulgarji w starożytności, nie raz zależało panowanie w Europie wschodniej. Kiedy Rzymianie powzięli zamiar zawojowania Dacji, dla zabezpieczenia się od napaści nieprzyjaciół ze wschodu, to natenczas podstawą działań wojsk Trajana była Myzia, i odkąd Myzia dostała się w ręce barbarzyńców, znikło bezpieczeństwo Cesarstwa wschodniego. Później Turcy przed opanowaniem Konstantynopola zagarnęli Bulgarję i ztąd już napodali na Cesarstwo Wschodnie i kraje leżące z lewej strony Dunaju. We wszystkich wojnach Rosji z Turcją, zawsze przedewszystkiem chodziło o zawojowanie Bulgarji. Takie położenie strategiczne, Bulgarja na zawsze zachowa. Kiedy Turcja straci Multany i Wołoszczyznę, jeszcze jej nie zagraża tak wielkie niebezpieczeństwo; pozostają jej dwie linje obronne: Dunaj i góry Bałkańskie. Z utratą Bulgarji traci wszystkie linje obronne i nieprzyjaciel grozi już murom stolicy. Dla tego wszelkie ruchy polityczne, w których ma udział Bulgarja, są nadżwyczaj niebezpieczne dla Turcji. Gdyby Herçegowina i Bośnja, połączyły się z Serbją, Turcja mocnoby była zaniepokojona; ale na obronę Bulgarji poświęciłaby ostatniego piastra, ostatniego żołnierza. Dla własnego bezpieczeństwa, Turcja powinna najbardziej dbać o Bulgarję. Ieżeli koleje żelazne w ogóle służą do połączenia prowincij z stolicą, to dla Turcji droga łącząca Konstantynopol z Bulgarją nader jest ważną. Właśnie w Bulgarji Turcja powinna rozpocząć uzbrojenia strategiczne przez zbudowanie sieci dróg żelaznych i szeregu twierdz; do Bulgarji właśnie naprzód można wprowadzić życie europejskie; Bulgarja może obznajmić Turcję z oświatą europejską i uczynić Dunaj punktem środkowym tej oświaty na Wschodzie.

Ludność Bulgarji. Według spisu ludności r.1860 w Bulgarji znaduje się 3 miliony mieszkańców, to jest po 1,500 na milę kwadratową. Spis ten, rozumie się, nie był dokonywany z taką ścisłością, z jaką zwykle dopełniają go w Europie, skutkiem tego ze względu na uprawę gruntów, na małą liczbę wsi i znaczniejszych miast, na niewielką ich ludność (z wyjątkiem dwóch, trzech, nie ma miast liczących 25,000, mieszk.), należałoby wnioskować że w Bulgarji znajduje się najwyżej 2½, a może 2 miliony mieszkańców. Większą część ludności, stanowią Słowianie potomkowie przybyszów z nad Wołgi, którzy nadali temu krajowi teraźniejsze jego nazwisko; oprócz tego mieszkają tu turcy, arabowie wzięci do niewoli w czasie wojny z Mechmed-Alim a osiedleni w Dobruczy, tatarzy, kozacy, żydzi, cyganie i grecy, stanowiący głównie duchowieństwo; nakoniec mieszkają też także serbowie, a szczególniej w Nissie i miastach leżących nad Dunajem, niemcy, węgrzy, polacy i włosi. Nie ma tam takiej mieszaniny narodowości, jak w Multanach Wołoszczyznie, lecz corocznie liczba przybyszów wzrasta. Po zawojowaniu Bulgarji przez Turków, wielu z jej mieszkańców przyjęło islamizm, ale pomimo tego, mahometanie stanowią mniejszość ludności i liczba ich ciągle się zmniejsza. Przyczyny tego zmniejszania się są takie same, jak w całem Cesarstwie: pobór do wojska, któremu nie podlegają chrześcianie, bezdzietność wielkiej części małżeństw, mała liczba takowych i niedbalstwo pod względem gospodarstwa przyzwyczajeniem z czasów zaboru, ale teraz nieodpowiednie istnieiącym warunkom. Przyczyny te, jak się zdaje silniej działają na północy, aniżeli na południu Cesarstwa i skutkiem nich będzie zupełne zniknięcie szczepu tureckiego pod naciskiem narodowości chrześcjańskich, a zniknięcie prędzej daleko nastąpi w Bulgarji, niż w innych prowincjach. Według obliczeń von Redena i innych wiadomości statystycznych, trzy miliony mieszkańców Bulgarji rozdziela się pod względem narodowości w sposób następujący: turkomanów 375,100; mahometan innych narodowości 920,000; bułgarów 1,500,000; serbów 120,000; cyganów 10000, żydów 25,000; kozaków 10,000; greków 5,000. Językiem panującym jest tu język turecki, i rząd w własnym interesie stara się o zachowanie tego panowania, dotąd przynajmniej, nie widać aby użycje jego zmniejszało się, nie tak jak w Bosnji i Hercogowiźnie, gdzie uczą się go jako obcego. Nabożeństwo odbywa się w języku greckim, co stanowi jedną z ważniejszych skarg mieszkańców przeciwko duchowieństwu. W jaki spósób warunki te zmienią się w przyszłości trudno naprzód oznaczyć. Że język turecki długo jeszcze pozostanie panującym, to niepodlega wątpliwości. Co się zaś tyczy ludności to układ jej zmieni się zupełnie w niedługim czasie, skutkiem ciągłego napływu przybyszów. Rząd powinien zapewnić tym przybyszom korzystne warunki, żeby tym sposobem co najprędzej obznajmić kraj z oświatą europejską. *(d. c. n.)*

Wyciągi że zdania sprawy z działań Szpitali i Instytutów dobroczynnych w Królestwie Polskiem za rok 1860.

(Dalszy ciąg).

W roku 1859 na ogólną liczbę 39,429 chorych, zmarło w szpitalach 3,769.

W roku 1860 na ogólną liczbę 39,325 chorych, zmarło w szpitalach 3,980; zatem w roku 1860 zmarło więcej 211.

Stosunki śmiertelności obliczone zostały z cyfr przedstawiających: ogół chorych w ciągu roku znajdujących się na kuracji szpitalnej i ogół zmarłych w szpitalach. Takie obliczenie, jakkolwiek na liczbach oparte, nie daje wypadku rzeczywistej śmiertelności w szpitalach, bo liczba zmarłych obejmuje i tych, którzy byli leczeni w szpitalach, i tych, którzy, rzec można, u drzwi szpitalnych skonali. Jakoż ze wszystkich prawie szpitali dochodzą do Rady głównej użalenia, że część chorych przybywa w takim stanie wycieczenia i rozwinienia się choroby, kiedy już wszelka pomoc ludzka jest bezskuteczną; — w miastach zaś zwłaszcza ludniejszych, przysyłani są niekiedy chorzy przed samem skonaniem, jak gdyby po to, aby szpitale poniosły koszta pogrzebu.

Z powodu zbyt wielkiej stosunkowo śmiertelności wykazanej w szpitalu św. Łazarza w Warszawie, Rada główna odwołując się do poprzednich swoich sprawozdań, objaśnia, że liczbę zejść w tym szpitalu zwiększają znakomicie niemowlęta dotknięte chorobą weneryczną lub o nią podejrzane, nadsyłane na kurację z pośród podrzutków ze szpitała Dzieciątka Jezus. Przy względzie na tę okoliczność, stosunek śmiertelności w szpitalu św. Łazarza ustanawia się jak następuje:

W szpitalu tym w r. 1860 na ogólną liczbę chorych 3,030

było zmarłych:
dorosłych 66, dzieci 338.

Zatem wypadek śmiertelności był:
co do dorosłych 1 : 37,6; co do dzieci 1 : 1,6; to jest: że na sto dzieci głównie niemowląt leczonych w szpitalu, umarło 61,7.

Taka śmiertelność zrozumianą być może tylko w warunkach tych, w jakich znajduje się niedołężne niemowlę pozbawione matki i dotknięte jeszcze zaraźliwą chorobą. I jakież środki wykarmienia takiego dziecięcia bez matki i mamki szpital zapewnić może? To są smutne i straszne ofiary zepsucia.

Dochodząc bliżej rezultatów kuracji dzieci w pomienionym szpitalu, okazuje się, że i tu nie każda kuracja śmiercią się kończy, i tak: w ciągu roku 1860 było dzieci i niemowląt, w szpitalu 547, z tej liczby wyzdrowiało 164; pozostało na dalszej kuracji 45; zmarło 338; łącznie jak wyżej 547.

Zestawienie stosunków śmiertelności daje wypadki następujące:

1) Co do szpitali ogólnych (nietrudniących się kuracją wenerycznych): — najmniejsza śmiertelność była w szpitalu Ss. Ducha i Hieronima w Sandomierzu, 1 na 16,5; — największa w szpitalu św. Wincentego w Lublinie, 1 na 5,7.

2) Co do szpitali ogólnych (trudniących się kuracją wenerycznych): — najmniejsza w szpitalu ś. Karola w Stopnicy, 1 na 18,2;— największa w szpitalu św. Ducha w Rawie, 1 na 6,5. [1])

3) Co do szpitali wspólnych dla chrześcjan i izraelitów (dla wszelkich chorób włącznie wenerycznych):— najmniejsza w szpitalu św. Jana w Lipnie, 1 na 11,2;—największa w szpitalu św. Antoniego w Włocławku 1 na 8,4.

4) Co do szpitali izraelitów (dla wszelkich chorób włącznie wenerycznych): — najmniejsza w szpitalu w Międzyrzecu 1 na 16,2;— największa w szpitalu w Radomiu 1 na 7,2. [2]).

5) Co do szpitali wyłącznie dla syfilitycznych, świerzbowatych i rakowatych:— najmniejsza w szpitalu św. Józefa w Lublinie, 1 na 45,6;—największa w szpitalu ś. Łazarza w Zamościu, 1 na 19,2.

6) Co do szpitali urządzonych dla obłąkanych: — najmniejsza w oddziale dla obłąkanych przy szpitalu starozakonnych w Warszawie, 1 na 15,0;—największa w szpitalu św. Jana Bożego w Warszawie, 1 na 8,7.

7) Co do położnic, stosunek śmiertelności przedstawia się w dwóch oddziałach tego rodzaju chorych: przy szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, 1 na 17,8; — przy szpitalu starozakonnych, 1 na 21,6.

Średni stosunek śmiertelności we wszystkich szpitalach ustanawia się, 1 na 9,8.

W roku 1859 stosunek był, 1 na 10,4.

Zatem w roku 1860 większy o 0,6.

Leczenie wenerycznych.

W sprawozdaniu z r. 1859 wykazane zostały środki przedsięwzięte w celu ułatwienia kuracji chorym dotkniętym zarazą syfilityczną. W roku 1860 szpitale z równą troskliwością rzecz tę traktowały, przyjąwszy niezmienną zasadę, aby każdy weneryczny zgłaszający się do szpitala, przed wszystkimi innymi chorymi miał zapewnioną kurację, — bez względu, czy pochodzi z gminy miejskiej, lub wiejskiej, czy posiada lub nie, środki powrócenia wydatków za swe utrzymanie.

Ruch chorych syfilitycznych w każdym szpitalu, trudniącym się leczeniem tego rodzaju chorych, objaśnia wykaz Nr. 3. Liczby tych wykazów posłużyć mogą za wskazanie, w jakich miejscowościach choroba weneryczna wzmaga się, zmniejsza, albo się utrzymuje w jednym stopniu.

Rada główna przeświadczona o konieczności ułatwienia kuracji dla wenerycznych, przy urządzeniu szpitali ma na głównym względzie tego rodzaju chorych. Jakoż stałem jej dążeniem jest, aby każdy powiat dostatecznie pod tym względem był obsłużony.

Do wszystkich szpitali w Królestwie w roku 1860 przyjęto chorych wenerycznych:

z chorobami pierwotnemi:

mężczyzn	1,049,
kobiet	1,508,
dzieci.	290,
z chorobami następnemi:	
mężczyzn	1,185,
kobiet	1,476,
dzieci.	463,
łącznie	5,971.

Chorzy ci leczeni byli:

W szpitalach Warszawkich 3,257 chorych; ogólna liczba mieszkańców 161,361.

W szpitalach gubernji Warszawskiej 884 chorych; ogólna liczba mieszk. 1,538,100.

W szpitalach gub. Radomskiej 577 chorych; ogólna liczba mieszkańców 932,603.

W szpitalach gub. Lubelskiej 640 chorych; ogólna liczba miesz. 952,224.

W szpitalach gub. Płockiej 371 chorych; ogólna liczba mieszkańców 552,148.

W szpitalach gub. Augustowskiej 242 chorych; ogólna liczba miesz. 628,010.

Ogólna liczba chorych 5,971.

„ Warszawy i gubernij 4,764,446.

Tak znaczna cyfra wenerycznych w kraju, nie jest jeszcze wyrazem ściśle oznaczającym liczbę ofiar tej zarazy, kontrole bowiem szpitalne nie obejmują chorych leczonych w szpitalach: wojskowych, prywatnych, oraz chorych odbywających kurację po domach i t. d.

Stosunek chorych mężczyzn do chorych kobiet, wyłącznie dzieci, ustanawia się jak 1 : 1,3.

Zbliżając liczby chorych syfilitycznych przechodzących przez kontrole szpitalne, okazuje się, że było:

w r.	1857	4,615	chorych.
„	1858	6,241	„
„	1859	6,154	„
„	1860	5,971	„
w porównaniu z rokiem 1859 było chorych mniej		183	„

Chorzy przychodzący na poradę do szpitali (ambulatoria).

Zarządzenie Rady głównej, aby dla chorych ubogich dotkniętych chorobami nie wymagającemi stałej kuracji, udzielane były w miarę zgłaszania się do szpitali, rady lekarskie, mniejsze pomoce chirurgiczne, bandaże, szarpie, paski, lekarstwa etc. wchodzi w coraz większe upowszechnienie, zwłaszcza w miastach ludnych.

Ten rodzaj pomocy, oszczędzający ubogiego od potrzeby oderwania się od rodziny i powszednich zątrudnień, dla odbycia kuracji w szpitalu, oszczędza zarazem szpitale od mniej potrzebnych wydatków na utrzymanie w ciągu kilku, a niekiedy kilkunastu dni takiego chorego, który skutecznie może być wyleczonym wśród własnej rodziny.

Wprawdzie pomoc ta, świadczona ubogim, zwiększa prace służby lekarskiej i obciąża wydatkiem fundusze szpitalne na lekarstwa przychodnim chorym udzielane; w rzeczywistem jednakże ocenieniu rzeczy, i prace te i fundusze, są oszczędzonemi, albowiem powiększyłyby się one znacznie, przy wejściu chorych na kurację do zakładów szpitalnych.

[1]) Do porównania nie brano szpitala ś. Szymona w Sejnach, który otwarty został dopiero z dniem 3 (15) Października 1860 r.

[2]) Szpital starozakonnych w Hrubieszowie, w którym było chorych w ciągu roku 23, pomija się.

W r. 1860 zgłosiło się chorych po radę:

W Warszawie: do szpitala Dzieciątka Jezus 7,586.

Do szpitala ś. Ducha, ś. Rocha i ewangelickiego 10,402.

Do szpitala starozakonnych 41,393.

Do instytutu oftalmicznego 2,994.

Na prowincji: do szpitali w Radomiu 693.

Do szpitali w Lublinie 3,848.

Do szpitali w Płocku 333.

Do innych szpitali prowincjonaln. 21,374

Razem 88,623 chorych:

Z tej liczby otrzymało:

1) rad lekarskich, osób 22,942; 2) lekarstw bezpłatnie 60,987; 3) mniejszych chirurgicznych pomocy 4,694.

Ogólny koszt lekarstw udzielonych przychodzącym ubogim, wynosił rs. 4,044.

Ogół chorych przychodzącach po poradę:

w roku	w Warszawie	na prowincji	razem
1859	48,813	27,475	76,288
1860	62,375	26,248	88,623

zatem w r. 1860 mniej — 1,227

„ więcej 13,562

a w ogóle więcej — — 12,335

Liczby te są stwierdzeniem, że użyteczność tego rodzaju pomocy wzrasta z każdym rokiem. Przy większem jeszcze upowszechnieniu się, system jej będzie skuteczniejszy, albowiem ogarnie bliższą opieką ubogich, w własnych mieszkaniach odbywających kurację, niosąc im pomoc lekarską, żywność, opał, i inne opatrzenia.

Zadanie to, tylko przy współdziałaniu właściwych towarzystw dobroczynności, tak chętny udział przyjmujących w posługach, mających na celu miłosierdzie, będzie mogło być spełnionem.

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości.— Dziś we środę dnia 12 Marca, komedja w 1 akcie Józefa Korzeniowskiego: **Doktor medycyny**, odegrana przez pp. *Kurcjuszowę, Bodurkiewicza, Mazurowską, Żołkowskiego, Ostrowskiego, Prochazkę, Chomanowskiego, Ziwolkę, Damsego.*—Wznowiona komedja w 3 aktach, wierszem przez L. A. Dmuszewskiego: **Barbara Zapolska**, odegrana przez pp. *Swieszewskiego, Stolpego, Chomanowskiego, Rakiewiczową, Prochazkę, Trapszę, Swiergocką* i *Chomińskiego.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	60	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	2½
Loża 2 piętra z 4 bil.	2	70	10	Parter	„	45	2½
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	2½	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75	2½	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. 42½ do rsr. 1 kop 47, za garniec od kop. 46½ do kop. 48.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 11 marca.

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	5	81
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		92	96	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		15	8	15	6
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		83	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		66	—	65	50
Wexle.					
Berlin . . . 100 Tal.	2 M.	106	20	106	5
„ . . . 100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . 300 BMk.	2 M.	161	10	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	7	17	—	—
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
„ . . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr.	2 M.	85	50	—	—
„ . . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	77	40	77	32½

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 78 3/9

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 13 1/6

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 11 marca.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	84½
6ta „ „	—	98⅛
Obligacje Skarbowe 4%	—	80½
Listy zsstawne 4%	—	84⅝
Bilety Banku Polskiego	—	84
Weksle na Warszawę	—	84⅜
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	93
„ Londyn 3 miesięczny	—	621¼
„ Paryż 2 „	—	79⅚
„ Hamburg 2 „	—	150⅜
„ Wiedeń 2 „	—	72⅛
Żyto na targu	—	51
„ na dostawę późniejszą	—	51⅛
z Paryża.		
Renta 3%	—	90
Akcje kredytu ruchomego	—	772

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dni. z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1230) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Anny Silberstein z Królestwa Polskiego pochodzącej, a w wieku lat 22, w Berlinie na dniu 11 Grudnia r. z. zmarłej przesłany został Archiwum Głównemu Królestwa do zachowania.

Warszawa d. 7 (19) Lutego 1862 r.

(2) z upow. Dyrektor Kancelarja,

Radca Stanu, J. Ornowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1130) *Sąd Pokoju Okręgu Zgierskiego*

Z powodu żądania pierwiastkowej regulacji hypoteki nieruchomości:

1) Nr. 202, 276, 277, 519, 544, 724, 743, 750, i 772, przy ulicy Piotrkowskiej w mieście Łodzi.

2) Nr. 1346 przy ulicy Krótkiej w mieście Łodzi,

3) Nr. 1254 i 1262 przy uliy Głównej w mieście Łodzi.

4) Nr. 483 przy ulicy Południowej w mieście Łodzi.

5) Nr. 225 przy ulicy Stary rynek w m. Łodzi.

6) Nr. 1119 i 1866 przy ulicy Widzewskiej w mieście Łodzi.

7) Nr. 1329 przy ulicy Przejazd w mieście Łodzi.

8) Dwóch składów gruntu w mieście Lodzi w miejscu Zakątem zwanem, między rolami Klemensa Lipowskiego i Stanisława Gozdowskiego i czterech i pół składów gruntu w temże miejscu między rolami Filipa Bochyńskiego i wdowy Zarzyckiej.

9) Półtora składu gruntu ornego z łąką w mieście Łodzi pomiędzy gruntami Marjanny Suwalskiej od ulicy Przędniczej do granicy Kapitulnej ciągnącego się.

10) Nieruchomości Nr. 213 i 214 przy ulicy Haukiego w mieście Ozorkowie.

11) Nr. 67 przy ulicy Łodzkiej, Nr. 279 przy ulicy Mostowej i Nr. 253 przy ulicy Długiej w mieście Konstantynowie.

12) Nr. 17 przy ulicy Rynek i Nr. 137 przy ulicy Kościelnej w mieście Poddębicach.

Zawiadamia interesentów, że regulacja hypoteki powyższych nieruchomości nastąpi w Sądzie tutejszym, d. 4 (16) Czerwca r. b. o godzinie 9ej z rana. Wzywa zatem osoby interesowane, aby do regulacji w powyższym terminie z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi zgłosiły się, nie stawający bowiem w terminie, sprekludowani zostaną.

Ogłoszenie decyzji skutkiem aktów regulacji wydanych, nastąpi dnia 8 (20) Czerwca t. r. o godzinie 10ej z rana.

Zgierz d. 13 (25) Lutego 1862 r.

Podsędek, J. Piasecki.

(N. D. 1158) *Sąd Pokoju Okręgu Ostrołęckiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu zażądanej regulacji nowej hypoteki:

1) Gruntów na mieście Broku położonych przyległych osadzie Tartowizna, z nabycia od różnych osób pochodzących przez Gustawa Szejbę, Augustowi i Karolowi Doerek sprzedanych.

2) Domu Nr. 168 w mieście Broku położonego do Star. Hersza Goldman kupca należącego.

3) Części szlacheckiej na Rosochatem Kościelnem Lit. Q z przyległościami na Przeździecku pierzchałach i Rosochatem Swięcku za Prus do Tomasza i Wojciecha Satkowskich braci należącej.

4) Części szlacheckiej na wsiach Rosochatem Kościelnem Rosochatem Zalesiu Swięczkach Rosochatem za Prus Franciszka Kaczyńskiego własnej, teraz od wnuków tegoż Karola i Antoniego Kaczyńskich przez Ferdynanda Kaczyńskiego nabytej.

5) Gruntów na wsi Przeździecku Opatach Przeździecku Dworakach od Wojciecha Godlewskiego przez Jana Zarembę nabytych; tudzież na Zarembach Warschołach od Franciszka Godlewskiego przez tego Zarembę kupionych, pierwszych z części po Franciszku, a drugich po Kazimierzu, Godlewskich pochodzących.

Zawiadamia interesentów że takowa nastąpi ad 1o d. 1 (13) Czerwca; ad 2o d. 6 (18) Czerwca; ad 3o, 4o d. 8 (20) Czerwca; ad 5o d. 9 (21) Czerwca; b. r. o godzinie 10ej z rana. Wzywa więc strony interesowane, aby z prawami swemi w terminach tych do regulacji ogłoszonej zgłosili się.

Ogłoszenie decyzji regulacyjnej nastąpi w dni 8.

Ostrołęka d. 13 (25) Lutego 1862. r.

Podsędek, Konarzewski.

(N. D. 1161) *Sąd Pokoju Okręgu Szydłowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki:

1. Gruntu Sojenszczyzna zwanego, między gruntami Wiśniewskiej i Zamojskiego w territorjum miasta Chmielnika położonego, do własności Księdza Walentego Kaweckiego Proboszcza należącego, niemniej,

2. Domu drewnianego wraz z placem i ogrodem w mieście Chmielniku przy ulicy Pinczowskiej pod Nr. 92 egzystujących, oraz zabudowań drewnianych spichlerza, szopy i chlewów na tymże placu pobudowanych, domem Lejzora Pasternaka z jednej i Stanisława Skwarskiego z drugiej położonych, do własności star. Nusyna Szydłowskiego należących.

Zawiadamia każdego, kogo to interesować może, iż regulacja hypoteki powyższych nieruchomości nastąpi w Sądzie tutejszym w mieście Chmielniku posiedzenia swe odbywającym w d. 4 (16) Czerwca 1862 r.

Wzywa zatem każdego kogo interesować może, aby do rzeczonych regulacji osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosił się, żądania swe, oraz wnioski do protokółu regulacyjnego podał, w dokumenta prawo udowadniające zaopatrzył się.

Ostrzega zarazem, że niezgłaszający się w terminie powyższym, podpadną skutkom prekluzji w art 151, 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanym.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji wyznaczonym nie stawał, ten na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 powołanego prawa, utraci wszelkie dobrodziejstwo względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi w d. 6 (18) Czerwca t. r. na jawnem posiedzeniu Sądu i od tegoż dnia czas odwołania się od decyzji upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu przy ogłoszeniu jej przytomnymi być winni.

Chmielnik d. 16 (28) Lutego 1862 r.

Podsędek, Kwaskowski.

(N. D. 1234) *Sąd Pokoju Okręgu Kowalskiego.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości miejskiej w Okręgu tutejszem w mieście Izbicy pod Nr. 24 położonej uwiadamia interesentów że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym d. 1 (13) Maja r b. o godzinie 10ej z rana, wzywa ich przeto aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowodniające opatrzyli się, ostrzega ich oraz że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej. Jeżeliby właściciel Nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawił się, na żądanie którego kolwiek z interesentów na karę rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 130 tegoż prawa utraca wszelkie prawne dobrodziejstwa względem swych wierzycieli. Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydane będzie nastąpi d. 4 (16) Maja r. b. na posiedzeniu publicznem i od tegoż dnia czas odwołania się od niej upływać zacznie, interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej przytomnymi być winni.

Kowal dnia 20 Lutego (4 Marca) 1862 r.

Podsędek, A. Majewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1276) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Wskutku reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i skarbu z d. 29 Listopada 11 Grudnia r. z. Nr. 37438 podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 26 Marca (7 Kwietnia) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w biórze Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego przez opieczętowane deklaracje licytacja in minus na dopełnienie reperacji zabudowań Magazynu Solnego Dołhobyczów a mianowicie: domu mieszkalnego Pisarza, i dwóch szop solnych, oraz na urządzenie sztachet od frontu między domem Kancelaryjnym i szopami, przesypanie parkanu ogradzającego dziedziniec między szopami i stajnią, i zreperowanie dachu gontami na zabudowaniu gospodarskiem, stajnią zwanem od sumy r. sr. 974 kop 33 ½ wykazem kosztów objętej, a do niniejszej licytacji ustanowionej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entrepryzę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce Naczelnika powiatu lub Jego zastępcy opieczętowane deklaracje, gdyż później złożone przyjęte nie będą, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania poprawek i przekreśleń, wypiszą jaką odstępują kwotę od powyższej sumy anszlagowej zaliczonej, nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Gubernialnej lub powiatowej na złożone w niej wadjum rs. 98 które nieutrzymującemu się przy licytacji bezzwłocznie zwrócone zostanie. Inne warunki dotyczące tej licytacji są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w biórze pomienionego Naczelnika powiatu jak niemniej w Rządzie Gubernialnym Lubelskim a mianowicie Wydziale Skarbowym.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z d. 15 (27) Lutego r. b. Nr. 13525 4733 podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się dopełnienia robót w zabudowaniach Magazynu Solnego Dołhobyczów za sumę rs. wyraźniej i odstępuję od cen anszlagowych, Kwoty N. (wyraźnie wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkch licytacyjnych obiętym.

Stałe moie zamieszkanie jest w N. pisałem dnia miesiąca 1862 r.

(podpisać imię i nazwisko:)

Lublin d. 15 (27) Lutego 1862 r.

z upo. Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Topolski.

za Naczelnika Kancelarji, Szymański.

(N. D. 1151) *Administracja Księstwa Łowickiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż z mocy upoważnienia Jaśnie Wielmożnego p. o. Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem, reskryptem z dnia 15 (27) Lutego r. b. N. 1228 objawionego, odbędzie się w dniu 1 (13) Maja r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Administracji Księstwa Łowickiego w Łyszkowicach głośna in plus licytacja, na sprzedaż ryczałtową drzewa na pniu będącego na przestrzeni mórg 210 prętów kw. 246 miary nowopolskiej znajdującego się, która to przestrzeń do dóbr Księstwa Łowickiego należąca obecnie lasek wsi Wólki Krosnowskiej stanowiąca, podszyta chrustem, złożona z drzewostanów sosnowych 20,30 do 70 letnich, z dębem, grabem, brzozą i osiką pomięszanych, w części starodrzewem przeciętych położona jest w Powiecie Rawskim Okręgu Brzezińskim parafii Lipce, w odległości 5 wiorst od stacji drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Rogów.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5660 kop. 12, a każdy mający chęć licytowania obowiązanym będzie przed przystąpieniem do licytacji złożyć vadium w gotowiźnie lub listach zastawnych w ilości rs. 1886 kop. 71 i oprócz tego zaraz po ukończeniu licytacji vadium to dokompletować do wysokości ⅓ części sumy wylicytowanej, która to suma zaraz po sporządzeniu i doręczeniu kontraktu kupna i sprzedaży w całości przez plus licytanta uiszczoną być ma.

Co do warunków w mowie będącej sprzedaży, bliżej poinformować się można w każdym czasie tak w biurze Administracji Księstwa Łowickiego w Łyszkowicach jako też w mieszkaniu Administratora w Warszawie przy ulicy Niecałej w domu pod N. 614 lit. M.

Łyszkowice dnia 17 Lutego (1 Marca) 1862 r.

Administrator Księstwa,

Pułkownik, Hauke

Pomocnik Administratora,

Radca Dworu, Wojciechowski.

(N. C. 1231) *Dyrektor Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych że w dniu 20 b. m. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w biurze Zarządu Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej publiczna licytacja przez piśmienne opieczętowane deklaracje:

a. Na roboty około odkopania rowów bocznych, przemiany szyn i wzmocnienia fundamentów pod koleją.

b. Na dostawę materjałów do konserwacji kolei, mianowicie zaś: zwiru, szabru i kamieni polnych.

Warunki szczegółowe powyższych dwóch przedsiębierstw przejrzane być mogą w biurze Zarządu każdodziennie, z wyjątkiem świąt, od godziny 9 z rana do 3 po południu.

Deklaracje winny być pisane wyraźnie, bez żadnych poprawek, w ścisłej formie wedle warunków licytacyjnych i złożone w biurze Zarządu przed godziną 12 południową w dniu licytacji, po tym bowiem czasie przyjmowane już nie będą.

Przy każdej deklaracji dołączonym być winien kwit kasy głównej Drogi Zelaznej na złożone vadium, w wysokości warunkami licytacyjnemi oznaczonej.

Wybór deklaracji przez konkurentów na licytacji złożonych zależeć będzie od decyzji Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Warszawa d. 5 Marca 1862 r.

(3) za Dyrektora, Wejchert.

(N. D. 1017) *Zarządzający Zakładami Górniczemi Oddziału Panki.*

Na zasadzie upoważnienia Wydziału Górnictwa z dnia 6 (18) Lutego r. b. Nr. 471 Zarządzający Zakładami Górniczemi Oddziału Panki omil 4 od Częstochowy położonemi, podaje do wiadomości, że w biurze jego w dniu 12 (24) Marca r. b. odbywać się będzie licytacja od cen in minus za deklaracjami opieczętowanemi o godzinie 10 rano, na budowę nowego Magazynu, murowanego, gontami krytego, wystawienie dwóch przybudowań dla rozprzestrzenienia emaliorni, oraz na pokrycie dachu gontami na dotychczasowem zabudowaniu emaliorni od sumy rs. 2553 kop. 53 in minus

Warunki do tej licytacji przejrzane być mogą codziennie w biurze Zarządzającego Oddziałem Panki, i w Warszawie w Wydziale Górnictwa.

Każdy przystępujący do licytacji obowiązany złożyć do kasy Oddziału Panki lub Składu Głównego Żelaza w Warszawie vadium rs. 255 i na koszta ogłoszenia licytacji rs. 25, oraz podać deklaracją na papierze stemplowym ceny kop. 15 podług następującego wzoru.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Zarządzającego Oddziałem Panki z dnia 9 (21) Lutego r. b. Nr. 140, podaję niniejszą deklaracją że podejmuję się:

1. Budowy nowego magazynu.

2. Wystawienia dwóch przybudowań dla rozprzestrzenienia emaliorni.

3. Pokrycia dachu gontami na dotychczasowym zabudowaniu emaliorni przy Zakładach Pankowskich, odstępując od cen podanych do licytacji procent (wpisać liczbą i literami) poddając sie wszelkim obowiązkom, oraz zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, przezemnie odczytanym z rozumianym i podpisanym.

Kwit kasy N. na złożone vadium rs. 255 i na koszta ogłoszenia rs. 25 załączam, który wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N. najbliżej stacji pocztowej N. (jeżeli w Warszawie wymienić Nr. domu.)

Pisałem w N. dnia miesiąca 1862 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Takie tylko deklaracje bez żadnych zamazywań i przekreślań, przyjmowane będą, a złożone być winny najpóźniej na pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

Panki d. 9 (21) Lutego 1862 r.

(3) Zarządzający Oddziałem Panki, Dębski.

(N. D. 1272) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

Въ общемъ присутствіи Брестъ-Литовской Коммисаріятской Коммисіи, 9 и 13 числъ Марта мѣсяца сего года, будутъ производиться торги на подѣлку внутренныхъ стѣнъ въ зданіяхъ Сувалкскаго Военнаго Госпиталя.

Кромѣ изустныхъ торговъ, допускается присылка ко дню переторжки, не позже перваго часа пополудни, запечатанныхъ объявленій съ обозначеніемъ цѣнъ подѣлки отъ квадратной сажени и благонадежнымъ залогомъ примѣрно въ 100 рублей серебромъ.

Условія подряда можно видѣть въ Коммисіи ежедневно во всѣ присутственныя дни и при самыхъ торгахъ.

Кр. Брестъ-Литовскъ 22 Февраля 1862 г.

(N. D. 1274) *Контора Новогеоргіевскаго Военнаго Госпиталя.*

На основаніи распоряженія Высшаго Начальства, назначила у себя на 12 число будущаго Марта мѣсяца торги, а 16 переторжку на покраску въ настоящее лѣто госпитальныхъ деревянныхъ и нѣкоторыхъ желѣзныхъ вещей.

Желающіе торговаться по означеному предмету прибыли бы въ оную Контору къ означеннымъ числамъ въ 10 часовъ утра съ благонадежными залогами.

Кр. Новогеоргіевскъ 24 Февраля 1862 г.

(N. D. 1296) *Komora Składowa Warszawska.*

Podaje do wiadomości, iż na zasadzie rozporządzenia Wyższej Władzy, odbywać się będzie w Komorze przy ulicy Chmielnej w d. 7 (19) i 14 (26) Marca r. b. o godzinie 11 z rana sprzedaż przez publiczną licytację herbaty czarnej i kwiatowej w ilości 92 pudów 36 funtów.

Herbata ta sprzedawać się będzie partjami nie mniej 40 funtów.

Dyrektor Komory,

(1) Radca Stanu, Afrosimoff.

(N. D. 1280) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Andrzeja-Franciszka 2-imion Wentzel Doktora Medycyny w mieście Wykitkach Ogu Łowickim Gubernii Warszawskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ksawerego Karasińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 590 przy ulicy Długiej mieszkającego, w poszukiwaniu sum rs. 570 i rs. 750 obudwu z procentem od dnia 1 Listopada 1860 r. liczyć się winnym, od Jankla Jakubowicz- Goldsztein właściciela nieruchomości w Pradze przy Warszawie pod N. 150 lit. *b.* położonej tamże mieszkającego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 9 (21) Stycznia 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

na przedmieściu Praga przy Warszawie pod N. 150 lit. *b.* przy ulicy Targowej, na gruncie dziedzicznym w cyrkule i gminie 12 pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV. położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Jankla Jakubowicza-Goldsztein należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomosci zaaresztowanej egzystują następujące zabudowania:

1. Dom frontowy parterowy z drzewa gontami kryty, dwa kominy murowane mający.

2. Brama wjezdna na podwórze, bez drzwi.

3. Parkan z desek w słupy, całe podwórze ogradzający.

4. Brama wjezdna na podwórze.

Podwórze na dwa oddziały przedzielone, w jednym są przegrody z żerdzi dla gęsi, a w drugim zabudowania znajdują się:

5. Komórki z desek, deskami kryte.

6. Komórki z drzewa w słupy gontami kryte.

7. Studnia z żurawiem i kubłem.

8. Kuczka z desek chrustem przykryta.

W tej nieruchomości prócz samego egzekwowawanego dłużnika mieszczą się następujący lokatorowie: 1. Moszek Jurblum płaci rocznie rs. 150; 2. Ludwik Nawrocki płaci rocznie rs. 30; 3. Licht Ferdynand rs. 30; 4. Boruch Wajntajl bezpłatnie; 5. Szadkownik Herszek płaci rocznie rs. 27; 6. Abram Fiszman płaci rocznie rs. 27; 7. Cyrla Gocławer płaci rocznie rs. 16 kop. 20; 8. Herszek Szambuk płaci rocznie rs. 16 kop. 20; 9. Jankiel Kenigswejn płaci rocznie rs. 27; 10. Abram Faktor płaci rocznie rs. 27.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ksawerego Karasińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 590 mieszkającego: zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcia w kopiach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Wojde Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału IV. w Pradze przy Warszawie pod N. 379 urzędującemu na ręce własne; obudwum d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1862 r

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 5 (17) Lutego 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 18 (30) Kwietnia 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Ksawery Karasiński Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 17 Lutego (1 Marca) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 17 Lutego (1 Marca) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1293) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Aleksandra Rozeckiego urzędnika Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Radomskiej w Kielcach, w mieście Powiatowem Kielcach zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne u Piotra Jakubowskiego Adwokata przy Trybunale w Kielcach, w temże mieście zamieszkałego obrane mającego jako głównego opiekuna nieletniego Stefana Kubiczka w imieniu i na rzecz tegoż na mocy uchwały rady familijnej w Sądzie Pokoju Okręgu Kieleckiego dnia 13 (25) Października 1860 r. wydanej upoważniającego i działającego, w poszukiwaniu sumy kapitalnej rs. 750 z procentem prawnym po 5% od d. 8 (20) Czerwca 1855 r. zaległym i kosztów exekucyjnych od sukcesorów niegdy Franciszka Przybylskiego a mianowicie Marjanny z Miernickich Przybylskiej wdowy, jako matki i głównej opiekunki nieletnich dzieci z Franciszkiem Przybylskim spłodzonych to jest: Władysława i Franciszka synów, tudzież Marjanny, Heleny, Józefy, Kazimiery i Franciszki córek w imieniu i na rzecz tychże działającej we wsi Niewachłowie, Okręgu Kieleckim zamieszkałej, zamieszkanie zaś prawne u Leona Możdżeńskiego opiekuna przydanego w mieście Kielcach zamieszkałego, obrane mającą, która to suma należy się z mocy obligacji urzędowej na d. 7 (19) Czerwca 1854 r. przed Rejentem Mieszkowskim w mieście Kielcach zeznanej i na nieruchomości w mieście Kielcach pod liczbą 196 położonej zahypotekowanej, a która stanowi własność powyżej wyszczególnionych dłużników. Nieruchomość ta przeto zajętą została na sprzedaż drogą przymusowego wyłaszczenia, protokółem Mikołaja Chodakowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym na d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1861 r. sporządzonym.

Nieruchomość ta składa się:

1. Z domu murowanego pod Nr. 115 policyjnym przy ulicy Borzęckiej w gminie i Okręgu miasta Kielc położonego, graniczącego od wschodu z domem Antoniego Kowalskiego, od zachodu z domem Antoniego Bogdańskiego, gontem pokrytego, składającego się z jednego mieszkania bramy drewnianej, sieni brukowanej, pięciu pokoi, piwnicy murowanej sklepionej. Z domu w tyle podwórza, wozowni, stajni i komory drewnianych gontem krytych, studni kamieniem cembrowanej, kloaki drewnianej gontem krytej, podwórza brukowanego, ogrodu warzywnego i owocowego łokci 96 długości, a 27 łokci szerokości mającego, ogrodzonego parkanem drewnianym gontem krytego, w stanie złym będący. Dom ten jest wydzierżawiony Herszowi Igielberg, za kontraktem prywatnym na d. 1 Stycznia 1856 r. zawartym, za czynsz roczny w ilości rs. 110 oznaczony, która to dzierżawa trwać ma do dnia, 1 Lipca 1862 r. Podatków z tego domu opłaca się rocznie rs. 16 kop. 19½.

Obszerniejsze opisanie tej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia i w zbiorze objaśnień i warunków, które u Piotra Jakubowskiego Adwokata w Kielcach sprzedaż popierającego, oraz w Kancelarjj Pisarza Trybunału Cywilnego Kieleckiego przejrzane być mogą.

Zajęcie doręczone zostało w d. 12 (24) Kwietnia 1861 r. Stanisławowi Mierzejewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kieleckiego, oraz pod tąż datą Prezydentowi miasta Kielc, na ręce Radnego Sekretarza Tomaszewskiego. Wniesione do księgi wieczystej zajętej nieruchomości dnia 5 (17) Stycznia 1862 r. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału w dniu dzisiejszym jest wpisane.

Pierwsza pablikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału w d. 16 (28) Lutego 1862 r. a dwie następne co dwa tygodnie.

Kielce dnia 8 (20) Stycznia 1862 r.

Rożynkowski.

(N D. 1291) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Uchwałą rady familijnej, dnia 21 Czerwca (3 Lipca) 1861 r. w Sądzie Pokoju Okręgu Sieradzkiego zapadłą, przez Trybunał Kaliski w dniu 3 (15) Lipca t. r. potwierdzoną, opieka nieletnich po Franciszku Bielskim pozostałych dzieci upoważnioną została do sprzedaży siedmiu włók lasu na dobrach Bogumiłowie i Wójtostwie z Okręgu Sieradzkiego. W myśl więc tej uchwały, oraz art. 954 i 955 K. P. S. w dniu 21 Marca (2 Kwietnia) 1862 r. sprzedanym zostanie przed podpisanym Rejentem w Kaliszu, decyzją Trybunału Kaliskiego daty 15 Lutego (1 Marca) r. b. do sprzedaży tej delegowanym, siedm włók lasu na wspomnionych dobrach Bogumiłowie i Wójtostwie, a to podług pomiaru i oszacowania oraz warunków licytacyjnych które wraz z zbiorem objaśnień w Kancelarji tegoż Rejenta każdego czasu są do przejrzenia.

Kalisz d. 17 Lutego (3 Marca) 1862 r.

Stanisław Rościszewski.

(N. D. 1298) *Syndycy tymczasowi masy upadłości Izydora Zwejgbaum.*

Zawiadamiają niniejszem, że w dniu 1 (13) Marca r. b. (we Czwartek) o godzinie 4 po południu w domu przy ulicy Miodowej Nr. 496 w sklepie upadłego Izydora Zwejgbaum sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacją: szyby lustrzane z drzwi i okna frontowych, trzy lustra w białych i złoconych ramach, jedno lustro stojące w ramach olszowych polityrowanych, jeden zegar ścienny, waga decymalna do towarów, trzy szprosy mosiężne, stół jesionowy z 8ma szufladami na kółkach mosiężnych, taborety aksamitem i materją, wełnianą pokryte, pudełka tekturowe, jeden gazometr, dwa żerandole i sześć ognisk, piec żelazny, oraz rygały i utensylja sklepowe, a to za gotowe zaraz po zalicytowaniu płacić się mające pieniądze.

Warszawa dnia 11 Marca 1862 r.

Juljan Czajkowski, Patron.

Jakób Cohn.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1216) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Niejaki starozakonny Kon przy ekspedytorze towarów z zagranicy do Królestwa Polskiego tZamterze we wsi Ejtkunach jako Komisan zostający, niewiadomy z imienia, z papierów tylko przytrzymanych raz jako Szewtel Lejbowicz Kona, drugi raz jako Szeftel Lejbowicz Witman prawdopodobnie nazywający się, silnie poszlakowany o podrobienie deklaracji na Komorze Celnej Wierzbołów co do sprowadzania z zagranicy towarów, zaraz po dostrzeżeniu tego podrobienia ratował się ucieczką, i dotąd z pobytu nie jest wiadomy, wzywa przeto wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe, nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby pomienionego Kona ściśle śledziły, a wrazie ujęcia do Sądu tutejszego, dostawić pod ścisłą strażą zechciały.

Kalwarja d. 17 Lutego (1 Marca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, de Johne.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1206) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 26,918 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 18 Marca roku 1862 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapianem w księgach Dyrekcji. (2)

(N. D. 999) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 10,502 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 11 Marca 1862 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (2)

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.